

**Ceny prenumeraty:**

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 6-00  
z dostawą do domu . . . zł. 6-30

na prowincji

z przesyłką poczt. za g.

Nas  
Lw.

# Słowo Polskie

i codziennie rano

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrogr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagrani-czne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

## ANALOGJA.

Francja była w ostatnich dniach te-  
renem zdarzeń politycznych, które na-  
suwają uderzającą analogię ze stosun-  
kami, panującymi w Polsce. Opozycja  
parlamentarna z okazji strajku poczt-  
owego rozpoczęła nagonkę na rząd,  
próbując nadużyć areny parlamentar-  
nej do demagogicznego odegrania się  
na popularnym koniku. Premier Fran-  
cji p. Tardieu, odpowiedział na tę grę  
w sposób, który i u naszej sejmokra-  
cji nie cieszy się wielką popularnością,  
a mianowicie zamknął przed termi-  
nem sesję obu izb ustawodawczych.

Wobec tego opozycja poszukiwała so-  
bie trybuny pozaparlamentarnej. Szum-  
nemi odezwaniami, pełnymi frazesów i  
demagogii, „odwołała się ponad gło-  
wami rządu do narodu“, a na general-  
nych mowców wysunęła pp. Herriota  
i Bluma. P. Tardieu zareagował na to  
z kolei dwiema mowami publicznymi,  
w których w sposób pełen goryczy i  
ironii wyjaśnia przed swymi towarzy-  
szami broni z czasu wojny światowej,  
dlaczego musiał zamknąć parlament: w  
parlamencie prowadzono taktykę, któ-  
ra obniża powagę tej instytucji i po-  
graża ją w opinii publicznej. Taktykę  
opozycji określa Tardieu dość dosad-  
nie: orgie i systematyczne kłamstwo.  
„W dwu przemówieniach — píše  
„Temps“ — wzruszających swą wiel-  
kością ideologiczną i czystością formy,  
w słowach żywych i poważnych, do-  
stępnych dla wszystkich, Andre Tar-  
dieu w Montbrison i Charliu wy-  
dzwonił jutrznie moralnych sił nasze-  
go kraju“.

Czy zdarzenia te, dziwnie wstydl-  
wie potraktowane przez naszą prasę,  
nie nasuwają uderzających skojarzeń  
z tem, co się rozgrywa w Polsce? Nie  
będziemy się wdawać w szczegółowe  
porównania, ani tem bardziej pisać kro-  
niki ostatnich zdarzeń w Polsce, aż  
nadto dobrze Czytelnikom znanych.  
Wymieniamy tylko kilka faktów:

nienastająca gadalnia sejmowa, bę-  
dąca terenem demagogicznego odgry-  
wania się;

konieczność nakładania ostrego ha-  
mulca na niepoprawnych;

bezcelne w swej nieszczeroci — i  
w swej pogardzie dla poziomu umy-  
słowego słuchacza — rezolucje  
różnych partii opozycyjnych, zapo-  
wiadające na wypadek dojścia do  
władzy spełnienie wszystkich, często  
nawzajem się wykluczających szcze-  
śliwości doczesnych, n. p. obniżenie  
podatków a równocześnie zwiększenie  
wydatków, zatrudnienie dla bezrobot-  
nych, nowe formy ubezpieczenia itd.,  
itd.;

„kongres prawa i wolności ludu“,  
którego sam fakt odbycia się udowa-  
dnia, że „wolności“, o którą rzekomo  
toczy się walka, jest w Polsce aż na-  
zbyt wiele;

a wreszcie świadomość, ugruntowa-  
na w zdrowych i patriotycznych war-  
stwach społeczeństwa, że obok krzy-  
kliwej „opinji“, reprezentowanej we  
Francji przez pp. Herriotów i Blumów,  
a u nas — Niedziałkowskich i Lieber-  
mannów, jest jeszcze w obu krajach  
druga opinia, opinia tych, co mało  
mówią: byłych obrońców Ojczyzny.

I porównajmy: premier Francji o-  
świadcza, że musi bronić Francji przed  
demagogia parlamentu. W Anglii naj-

ważniejsi przedstawiciele różnych  
kierunków politycznych piszą i mówią  
o przeżyciu się i wręcz szkodliwości  
parlamentaryzmu.

A nasi „zbawcy Ojczyzny“, z pra-  
wa, lewa i środka, rękami i nogami

bronią nieszczęsnej — pożał się Boże  
— „elity“ sześcioprzymiotnikowej i  
twierdzą, że ustrój, który w pań-  
stwach zachodnich choruje i przeżył  
się, u nas — przy niewyrobieniu poli-  
tycznym i analfabetyzmie szerokich

resz „elektorów“ — jest jedyny, naj-  
lepszy i zasługuje na to, by zachował  
się na wieki wieków

I. Z.

## Odpowiedź Polski na memorandum Brianda.

Warszawa. 16 lipca — godz. 0'35.  
(PAT.) Odpowiedź Rządu polskiego  
na memoriał francuski w sprawie Unii  
europejskiej brzmi:

Rząd polski, który zawsze przywią-  
zywał jak największe znaczenie do  
wysiłków zmierzających w kierunku  
zacieśnienia węzłów solidarności eu-  
ropejskiej, zapoznawszy się z memo-  
riałem rządu francuskiego z dnia 17  
maja 1930 r., w sprawie organizacji  
systemu Unii europejskiej, może jedy-  
nie wyrazić żywą radość z powodu  
tej szczęśliwej inicjatywy, którą pra-  
gnie jak najserdeczniej poprzeć.

Oświadczenia w tej sprawie pana  
Brianda w czasie X-go Zgromadzenia  
Ligi Narodów, po których nastąpiła  
jednogłośnie decyzja 27 państw powie-  
rzenia przedstawicielowi Francji spre-  
cyzowania punktów zasadniczych pro-  
jektowanej organizacji, które zostały  
wyłożone w memoriale z 17 maja 1930  
r., postawiły problem Unii europej-  
skiej na terenie rzeczywistości poli-  
tycznej.

Polska, która w czasie X-go Zgro-  
madzenia Ligi Narodów całkowicie so-  
lidaryzowała się z projektem p. Bri-  
anda, przystępuje obecnie do idei Unii  
europejskiej, oświadcza, że jest go-  
towa do wzięcia udziału w pracach  
przygotowawczych, które pierwsza  
konferencja europejska uzna za po-  
trzebne.

Rząd polski zgodnie z ideą zasadni-  
czą memoriału uważa, że Unia eu-  
ropejska musi się opierać na **bezpieczeń-  
stwie**, zagwarantowanem jednako-  
wo dla wszystkich państw, oraz na sza-  
cunku ich nienaruszalności i niezale-  
-

ności politycznej. W celu wytworze-  
nia ducha wzajemnego zaufania, było-  
by może rzeczą właściwą, organizując  
Unię europejską, czerpać natchnienie  
z całości zasad, które tworzyły pod-  
stawy protokołu genewskiego.

Stwarzając w ten sposób jedność  
poglądów na samą kwintesencję życia  
politycznego Europy, Stany europej-  
skie mogłyby łatwiej porozumieć się  
co do innych zagadnień wspólnych,  
n. p. w dziedzinie ekonomicznej.

Odpowiadałoby też idei memoriału,  
że Unia europejska ma przygotować  
drogę do zbliżenia gospodarczego, za-  
mując się **przedewszystkiem zagadnie-  
niem bezpieczeństwa politycznego**.  
Rząd polski podziela pogląd, że Unia  
europejska będzie musiała również za-  
jąć się zagadnieniami wymienionymi  
w charakterze informacyjnym w me-  
moriale francuskim i interesującymi  
specjalnie narody europejskie z powo-  
du ich sąsiedztwa na tym samym kon-  
tynencie.

Memoriał podkreśla fakt, że Unia  
europejska nie może być skierowaną  
**przeciwko żadnemu narodowi**, ani żad-  
nej grupie narodów. Jest to zasada,  
która z punktu widzenia Rządu pol-  
skiego nie może podlegać dyskusji.  
Rząd ten nie mógłby współdziałać z  
organizacją, której cele nie pokrywa-  
łyby się z ideą **współpracy między-  
narodowej**. Sama idea Unii europej-  
skiej powzięta jest w ten sposób, aby  
służyła dziełu ogólnej współpracy za  
pośrednictwem **sharmonizowania lu-  
dów Europy**.

Jest równie rzeczą jasną, że Unia  
nie może być rozważana inaczej, niż

jako układ regionalny w **kadrach pa-  
ktu Ligi Narodów**, który jest i pozosta-  
nie zawsze największym prawem dla  
wszystkich członków Ligi. Zdaniem  
rządu polskiego, zadaniem Unii byłoby  
przygotowanie bardziej skutecznego  
wykonania zobowiązań, **wypływają-  
cych z paktu w drodze rozwiązania**  
zagadnień o charakterze europejskim.  
Stworzenie Unii na tej podstawie nie  
osłabiłoby lecz mogłoby wzmocnić or-  
ganizm Ligi Narodów.

Rząd polski nie ma jeszcze możno-  
ści odpowiedzieć na wszystkie pytania  
zawarte w memoriale francuskim  
przedstawić już teraz szczegółowe su-  
gестie. Ogólna dyskusja na konferencji  
państw europejskich, przewidziana we  
wrześniu b. r. pozwoli zapewne usta-  
nowić pożyteczne wskazania dla dal-  
szego biegu prac przygotowawczych.  
Konferencja mogłaby następnie mia-  
nować komitet studiów, któryby zba-  
dał zagadnienie i przedstawił swoje  
sugestie rządowi państw europej-  
skich. W ten sposób na następnych  
zebraniach możnaby przystąpić do  
stworzenia Unii europejskiej z pełną  
znajomością rzeczy. Jednakże rząd  
polski zgodzi się na każdą inną proce-  
durę, która spotka się z aprobatą  
państw zainteresowanych na zebraniu  
wrześniowym.

Zresztą bez względu na to, jaka bę-  
dzie przyjęta procedura, rząd polski  
ma niezłomną nadzieję, że szlachetna  
intencja rządu francuskiego znajdzie  
najlepsze przyjęcie wśród narodów  
europejskich, dla ogólnego dobra całej  
ludzkości.

==□==

## Niemcy wystąpią z inicjatywą „odważnej reformy“.

Berlin, 15 lipca. (PAT) Dziś w go-  
dzinach wieczornych opublikowany  
został tekst odpowiedzi rządu niemiec-  
kiego na memoriał Brianda. W od-  
owiedzi tej rząd niemiecki oświadcza,  
że obecny układ stosunków politycz-  
nych i gospodarczych na kontynencie,  
hamuje rozwój w kierunku, jakoby od-  
powiadał naturalnym warunkom ży-  
ciowym Europy. Żaden kraj nie od-  
czuwa silniej braków struktury eu-  
ropejskiej, niż Niemcy, którym z powo-  
du ich centralnego położenia w Euro-  
pie, braki te szczególnie dają się od-  
czuwać.

Żaden kraj nie jest bardziej zainte-  
resowany w usunięciu wspomnianych  
braków. Z tego powodu na konferen-

cji, jaka się ma odbyć we wrześniu,  
Niemcy wystąpią z inicjatywą prze-  
prowadzenia „odważnej reformy“ w  
stosunkach, które uznają jako niemoż-  
liwe do utrzymania. Unikać należy  
wysuwania wszelkich ostrzy przeciw-  
ko innym kontynentom, ponieważ sto-  
sunki wymienne z krajami pozaeuro-  
pejskimi w niektórych dziedzinach są  
silniejsze, aniżeli stosunki wewnątrz  
Europy.

Rząd niemiecki zgodzić się może na  
rozważania problemu europejskiego ze  
strony politycznej o tyle, iż zdaniem  
jego również przyczyna obecnego trud-  
nego położenia Europy tkwi w głównej  
mierze w ukształtowaniu politycznym  
kontynentu europejskiego. W dalszym

ciągu rząd niemiecki podkreśla, że  
przy rozpatrywaniu kwestii gospodar-  
czych konferencja będzie musiała  
wyjść od kryzysu rolnictwa i koniecz-  
ności zapewnienia dla przemysłu jak  
największych rynków zbytu.

### CZICZERIN USTĘPUJE.

Berlin, 15 lipca. (ATE) Z Moskwy  
donoszą, iż w najbliższym czasie ogło-  
szona ma być oficjalna dymisja Czi-  
czerina ze stanowiska komisarza dla  
spraw zagranicznych. Jako kandydaci  
na to stanowisko wymieniani są Ry-  
kow, Krestinskii i ambasador sowiec-  
ki w Angorze Strytz.

Wzruszona do głębi serdeczną pamięcią o zgasłym Mężu moim ś. p. Ksawerym, a dobrocią dla nas pozostałych, Tym wszystkim, którzy uczestniczyli w smutnym obrzędzie pogrzebu, jak również Tym, którzy nieśli mi pociechę dobrimi słowami, — tą drogą zasyłam wraz z dziećmi podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać”.

**Janina Jaruzelska.**

Kaczanówka 15/7.

45 7

## Hindenburg nie pojedzie do Nadrenji.

Berlin, 15 lipca. (PAT) Urzędowo donoszą: Prezydent Hindenburg odmówił udziału w uroczystościach z okazji ewakuacji Nadrenji, zapowiedzianych na 22 lipca b.r. w Trewirze, Koblenji, Akwizgranie i Wiesbaden. W liście do premiera pruskiego Brauna, prezydent Hindenburg oświadczył, że zmuszony jest cofnąć swoją uprzednią zgodę na udział we wspomnianych uroczystościach, ponieważ rząd pruski

dotychczas nie zdecydował się odwołać rozporządzenia, rozwiązującego organizację Stahlhelmu na obszarze Nadrenji i Westfalii.

Podróż prezydenta do Steyer w Palatynacie i Moguncji odbędzie się według ustalonego poprzednio planu, niezależnie od odwołania wizyty w miastach nadreńskich. Prezydent powróci z Moguncji wprost do Berlina.

## Mussolini poddał się ciężkiej operacji.

Budapeszt, 15 lipca. (ATE) Dziennik „Ujsag” podaje wiadomość z Bolonii, jakoby Mussolini poddał się w ostatnich dniach poważnej operacji żołądka. Dziennik twierdzi, że wiadomość

ta pochodzi z wiarygodnego źródła i że czas jakiś była trzymana w tajemnicy, aby nie budzić nieuzasadnionych obaw.

## Austria rozżalona na Francję.

Wiedeń, 15 lipca (PAT) W podpisanej wczoraj w Londynie austriackiej pożyczce zagranicznej Francja nie bierze udziału. Omawiając ten fakt, dzisiejsza prasa, a w szczególności „N. Fr. Presse” pisze, że koła austriackie zostały ciężko dotknięte tym stanem rzeczy, nieoczekiwanym zupełnie wobec stanowiska, jakie Francja, za pośrednictwem ministra Brianda zajmowała zawsze wobec republiki austriackiej, odnosząc się do niej z prawdziwie szczerą sympatią. Francja — pisze wspomniany dziennik — domaga się zawsze utrzymania niepodle-

głości Austrii, powinna zrozumieć, że kraj ten nie może istnieć przy próżnych kasach państwowych i przy wzrastającym ciągle bezrobociu. — „Reichspost” jest zdania, że Francja określiła rzekomo odmową swoją wyraźną granicę pomiędzy gestami a czynami. „Wr. Allg. Ztg.” zaopatruje artykuł kwestię tę omawiający w tytuł „Czwarta pożyczka”. W podobny, nieco ostrzejszy sposób, komentuje fakt ten „Die Freiheit” i „Der Morgen”.



## Samolot antyfaszystowski nad Italią.

AWANTURNICZE PRZEDSIĘWZIĘCIE MŁODEGO ADWOKATA. — ROZBICIE SIĘ SAMOLOTU. — CO UJAWIŁY DOCHODZENIA.

Rzym, 15 lipca. W ubiegły piątek nad różnymi miejscowościami Włoch przeleciał samolot cudzoziemski, rzucając odezwy antypaństwowe. Tajemniczy samolot rozbił się następnie na górze św. Gotharda. Lotnik, który posługiwał się tym samolotem, nazywa się Basanesi, jest Włochem, przebywającym we Francji i przeciwnikiem faszystwu.

Zurych, 15 lipca (ATE) Prasa szwajcarska donosi, iż pojawienie się samolotu Bassanesiego nad Mediolanem wywołało w mieście poruszenie. Policja i faszysty zajęli się natychmiast niszczeniem ulotek zrzuconych z samolotu. Aresztowano kilka osób. Dzienniki wyrażają zdziwienie, że wyprawa Bassanesiego mogła się udać, skoro się zważy, że w Mediolanie stoją 4 eskadry samolotów wojskowych, a miasto posiada dwa duże lotniska.

Zurych, 15 lipca (ATE) Śledztwo w sprawie wyprawy lotnika włoskiego Bassanesi nad Mediolan ustaliło następujące szczegóły: Bassanesi jest młodym 25-letnim adwokatem, który przed trzema tygodniami złożył w Paryżu egzamin na pilota. Znany jest on ze swych przekonań antyfaszystowskich, niedawno był aresztowany przez policję francuską za rozrzucanie proklamacji przeciwfaszystowskich podczas przedstawienia w operze paryskiej. Bassanesi rzucił proklamację nie tylko nad Mediolanem,

lecz także nad rozmaitymi miejscowościami Piemontu. Proklamacje były zatytułowane: „Wolność i sprawiedliwość” i wzywały do obalenia rządów faszystowskich.

Paryż, 15 lipca (ATE) Wyprawa lotnicza nad Mediolan wywołała w Paryżu duże wrażenie, ponieważ zbiegła się z naprężeniem stosunków włosko - francuskich. Ministerstwa spraw zagranicznych, lotnictwa i spraw wewnętrznych prowadzą w tej sprawie wspólne dochodzenia.

Bassanesi stanie prawdopodobnie przed wojskowym sądem szwajcarskim. Góra Saint Gotard, na której terenie rozbił się samolot, należy do terenów fortyfikacyjnych.

Prasa francuska podkreśla, że Bassanesi działał na własną rękę i wykorzystał konkursy lotnicze, urządzone we Francji, dla celów politycznych. Bassanesi zapisał się do konkursów lotniczych i uzyskał w ten sposób samolot, którym odleciał z Paryża rzekomo w celach próby przed konkursem. Tymczasem przybył on do Szwajcarii, skąd po załadowaniu transportu ulotek przeciwfaszystowskich odleciał do Mediolanu. Gdyby nie katastrofa pod Saint Gotardem wyprawa Bassanesi nie wyszłaby na jaw. Oczekując, iż po zakończeniu wyników śledztwa rząd włoski zwróci się do rządów Szwajcarii i Francji z interwencją dyplomatyczną w tej sprawie.

## W Rosji urodzaj lepszy niż średni.

Moskwa, 15 lipca (PAT) Urzędowa sowiecka Agencja Telegraficzna TASS podaje, iż wedle danych urzędu statystycznego, urodzaj zapowiada się lepszy niż średni i wyższy w porównaniu do roku ubiegłego. Zbiory na Ukrainie i w okręgach zakaukaskich, są

bardzo dobre. Zbiory w gospodarstwach kolektywnych wypadły lepiej niż w indywidualnych, zaś najlepiej w gospodarstwach państwowych. Na ogół zbiór według obliczeń biura statystycznego przewyższy ilościowo zbiór przedwojenny.

## Wywiadowca zastrzelił sprzedawcę gazet.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (G). Wczoraj wieczorem na stacji kolejowej Wołomin, pasażerowie byli świadkami wstrząsającego zajścia. Wywiadowca policji państwowej Machtman na oczach widzów zastrzelił sprzedawcę gazet Jana Łukowieckiego. Po czynie mordercy usiłował zbiec i skrył się w restauracji, znajdującej się w pobliżu dworca. Pasażerowie i służba kolejowa, oburzeni zbrodnią, rzucili się w pościg za Machtmanem. Przed restauracją zebrał się wielki tłum w zamiarze zlynchowania mordercy. Macht-

man dobył rewolweru i groził użyciem broni. Na szczęście nadszedł posterunkowy P. P., który zapobiegł samosądowi. Machtmana aresztowano i odstawiono do dyspozycji sądu w Warszawie. Motywem zbrodni była zemsta, mianowicie przed kilku tygodniami Machtman będąc w stanie pijanym wywołał przy kupnie gazety awanturę i pobił trzech sprzedawców gazet m. in. i Łukowieckiego. Łukowiecki zaskarżył go za to do sądu. Za to Machtman zemścił się w tak bestjański sposób.

### POŻARY NA POLESIU.

Brześć n. B., 15 lipca. (PAT) Na terenie województwa poleskiego wydarzyło się w ostatnich dniach kilka pożarów. We wsi Motel pow. drohickiego spaliło się 5 gospodarstw. Przyczyna nieustalona. Straty około 40.000 zł. We wsi Ogdemer tegoż powiatu spłonęło 8 gospodarstw i 22 sztuki żywego inwentarza. Straty wynoszą 60.000 zł. Przyczyna nieustalona. We wsi Działowice pow. łuninieckiego spłonęło 8 gospodarstw z żywym inwentarzem. Przy gaszeniu uduśiła się dymem właścicielka, 60-letnia Krystyna Łowczan. Straty wynoszą przeszło 70.000 zł. Przyczyny również nie ustalono.

### WIELKI POŻAR W NOWOGRÓDZKIEM.

Nowogródek, 15 lipca. (PAT) Wczoraj o godz. 20.30 we wsi Postarzynie gminy stołowieckiej pow. baranowieckiego, wskutek wadliwej konstrukcji komina powstał pożar, który objął większą część wsi i strawił doszczętnie 21 domów mieszkalnych, 18 stodół, 27 chlewów, 14 piwnic, 5 spichlerzy, oraz cały znajdujący się w domach inwentarz. Poszkodowani obliczają straty na 200.000 zł.

### SPRAWY DYSCYPLINARNE A SĄDY

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (G). Minister sprawiedliwości zwrócił uwagę prezesów sądów apelacyjnych, że władze administracyjne uskarżają się na powolny tok czynności sądów w sprawach przeciw funkcjonariuszom publicznym. Minister sprawiedliwości podkreśla konieczność przyspieszenia takich czynności i wyraża życzenie, by sądy nie robiły trudności władzom administracyjnym w udzielaniu aktów, dotyczących danej sprawy karnej. Równocześnie premier Sławek zwrócił się do ministrów z apelem o ścisłe współdziałanie i kontakt między komisjami dyscyplinarnymi a sądami karnymi, zaznaczając, że wpłynie to z pewnością na przyspieszenie toku postępowania dyscyplinarnego.

### INSPEKCJA WOJEWÓDZKA.

Warszawa, 15 lipca. (PAT) Pan minister spraw wewnętrznych zatwierdził nową instrukcję dla Inspekcji Wojewódzkiej. Nowa organizacja, wchodząca w życie z dniem 1 września b.r. nadaje Inspekcji Wojewódzkiej charakter zespołowy. W skład Inspekcji Wojewódzkiej wchodzi: a) wicewojewoda, do którego należy kierownictwo Inspekcją Wojewódzką i koordynacja

jej działalności, b) wojewódzcy inspektorzy starostw i związków komunalnych jako specjalne organa wojewody dla wykonywania bezpośrednio nadzoru na terenie województwa w zakresie całokształtu działalności władz i urzędów podległych oraz nadzorowanie Związków komunalnych, c) naczelnicy wydziałów oraz inspektorzy, referenci fachowi, jako organa nadzoru po średniego, wykonywanego w toku normalnej pracy Urzędu Wojewódzkiego nad odczynnymi referatami w podległych urzędach, i nadzorowanych związkach komunalnych, a wyrażnie w miarę potrzeb i możliwości działająca również w terenie. Koordynacja pracy Inspekcji wojewódzkiej opiera się będzie na następujących zasadach: Sharmonizowany plan pracy całej Inspekcji opracowują wspólnie wszystkie zainteresowane czynniki nadzoru. Metody oraz technika pracy i sprawozdawcza zostają ujednoliconie. Wyniki pracy, oceny, wnioski i projekty zarządzeń w sprawach zasadniczych, ustala się syntetycznie na wspólnych konferencjach organów Inspekcji. Poszczególne organa nadzoru prowadzą notatki, służące jako materiał informacyjny dla potrzeb całego aparatu nadzorczo Urzędu Wojewódzkiego.

### ZAMIAST AMBASADORA. CHARGE D'AFFAIRES W MOSKWIE.

Paryż, 15 lipca. (ATE) „Poslednieje Nowosti” donoszą, iż ambasador francuski w Moskwie Herbert nie powróci na swe stanowisko, ponieważ rząd francuski zamierza w przyszłości postawić na czele placówki dyplomatycznej tylko charge d'affaires. Ze strony francuskiej brak potwierdzenia te sensacyjnej wiadomości.

### ROSJA A PROJEKT BRIANDA.

Paryż, 15 lipca. (PAT) Według obiegających pogłosek, ambasador sowiecki Dowgalewski został pośpiesznie wezwany do Moskwy.

Jak donosi paryska „Chicago Tribune” wezwanie to znajduje się w związku z kwestią wstąpienia ZSRR do federacji europejskiej. Wskazówki poczynione przez Włochy i Niemcy w odpowiedziach ich na memoriał Brianda, że pożądanym byłoby włączenie Rosji do wieckiej do związku państw sfederowanych, wzbudziły w Moskwie wielkie zainteresowanie, nie powzięto jednak dotychczas żadnych decyzji w tej kwestii. Stalin się waha. Wie on doskonale, że podobnie radykalny przewrót wewnętrzny w polityce rosyjskiej będzie się równał wstąpieniu ZSRR do Ligi Narodów.

# Linja tranzytowa Gdynia - Saloniki.

**Rokowania Polski, Rumunii, Bułgarii i Grecji. — Polska domaga się części portu w Salonikach.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15 lipca (G.) Rozeszły się tu pogłoski, których narazie nie zdołaliśmy potwierdzić, o planie uruchomienia wielkiej linii tranzytowej Gdynia — Saloniki. W sprawie tej to-

czą się ponoć rokowania między Polską, Rumunią, Bułgarią i Grecją, przy czym Polska miała wysunąć żądanie przydzielenia jej części terytorium portowego w Salonikach. W związku z

uruchomieniem powyższej linii kolejowej, ma być na Dunaju zbudowany nowy most.

==□==

## ...Dopóki nie zostaną usunięte błędy popełnione przez rządy parlamentarne.

Wiedeń. 15 lipca (PAT.) Według doniesień dzienników z Białogrodu, oświadczył wojewoda Banatu Morawy, Vesterovicz, że wszystkie wiado-

mości o bliskiej zmianie dotychczasowego regime'u w Jugosławii, pozbawione są wszelkiej podstawy. Obecny rząd bezpartyjny będzie tak długo u

steru, jak długo nie zostaną usunięte wszystkie błędy, popełnione przez poprzednie rządy parlamentarne.

## Chmury nad gabinetem Mac Donalda.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 lipca. (G.) Z Londynu donoszą: Przed gabinetem Mac Donalda zaczynają się piętrzyć trudności, które mogą spowodować obalenie gabinetu. Konserwatyści, popierani przez Lloyd Georgea, złożyli w Izbie gmin wniosek nieufności przeciw rządowi. Stronnictwa opozycyjne domagają się dopuszczenia do udziału w konferencji

angielsko-hinduskiej. Mac Donald nie chce ustąpić ze swego stanowiska, oświadczając, że tylko on ponosi odpowiedzialność za wynik rokowań z przedstawicielami Indji. Wynik głosowania nad votum nieufności zależy od tego, ilu liberalów poprze Lloyd Georgea.

„Daily Herald”, organ Labour Party

pisze, że w razie przejścia w parlament wniosku nieufności, Mac Donald zgłosi dymisję gabinetu. Kryzys gabinetowy grozi również ze strony Izby lordów, zajmującej nieustępliwe stanowisko w sprawie czasu pracy w kopalniach węgla.

==□==

### POGRZEB Ś. P. PROF. JAWORSKIEGO.

Warszawa, 15 lipca. (PAT.) Ekspertacja zwłok ś. p. zmarłego prof. U. J. Władysława Leopolda Jaworskiego nastąpi z Milanówka dnia 16 b. m. t. j. we środę o godz. 9.30 rano. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie we czwartek 17 b. m. o godz. 16.

### RUCH PORTOWY W GDYNI.

Gdynia. 15 lipca. (PAT.) W pierwszej dekadzie lipca b. r. przyszło 69 statków i wyszło 67. Pasażerów przyjechało 554, wyjechało 331. Towarów przywieziono 28.806,8 ton, wywieziono 92.143,2 ton. Ogólny obrót w dekadzie pierwszej wyniósł 120.950 ton towarów, 885 pasażerów i 826 worków poczty, wobec 100.295,3 ton towarów i 1.089 pasażerów w dekadzie poprzedniej.

### WŁOSKA AWIONETKA W WARSZAWIE.

Warszawa. 15 lipca. (PAT.) „Express Poranny” podaje, iż wczoraj w południe wylądował w cywilnym porcie lotniczym na lotnisku w Mokotowie lotnik włoski kapitan Francesco Carlo z mechanikiem Gini Campamini. Lotnik włoski odbywa w barwach królewskiej „Asi” z 95-konnym silnikiem „Fiat” A 50. Lotnik opuścił Turyn dn. 6 b. m. a do Warszawy przybył z Wiednia. Dziś rano awionetka ma odlecieć do Moskwy. Na lotnisku mokotowskim powitał lotnika przedstawiciel ambasady włoskiej, przedstawiciel oddziału „Fiata” dyr. Marchlewski oraz przedstawiciel wydziału lotnictwa cywilnego ministerstwa komunikacji.

### WPLYWY PODATKOWE W CZERWCU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15 lipca (Gz.) Wedle tymczasowych zestawień w czerwcu b. r. wpływy skarbowe z podatków bezpośrednich wyniosły 47.893.000 zł. W czerwcu poprzedniego roku wpływy z tego samego źródła były nieco wyższe, bo wynosiły 49.892.000 zł.

## Bilans handlowy w czerwcu -- bierny.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15 lipca (Gz.) Wedle oświadczeń Głównego Urzędu Statystycznego zagraniczny bilans handlowy Polski wraz z wolnem m. Gdańskiem był w czerwcu br. ujemny. Przywóz wynosił 239.463 ton, wartości 177 milion. 368.000 zł., wywóz zaś 1.337.938 ton

towaru wartości 169.274.000 zł. W porównaniu z majem b. r. przywóz zmniejszył się o 56.558 ton, wartości 19.319.000 zł., wywóz zaś zmniejszył się o 94.392 ton, wartości 29.927.000 zł. Saldo ujemne bilansu handlowego za czerwiec wynosi 8.094.000 zł.

## Zakończenie dyskusji nad „pomocą wschodnią”.

**KOLONIZACJA, RZECZ NAJWAŻNIEJSZA. — NIE MOŻNA SIĘ IZOLOWAĆ OD POLSKI. — NEDZA MIESZ KANIOWA NA NIEMIECKIM ŚLASKU**

Berlin, 15 lipca. (PAT) W zakończeniu dyskusji nad programem pomocy wschodniej przemawiał poseł centrowy Pelitius, który stwierdził, że w ramach akcji pomocy na rzecz wschodnich prowincji główne znaczenie posiada sprawa kolonizacji, której celem jest zapewnienie egzystencji przyszłym pokoleniom chłopów. Dla zobrazowania anormalnych stosunków w rolnictwie niemieckim, mówca przytoczył między innymi, że cena jęczmienia zimowego na giełdzie w Hamburgu jest o 1,7 mk. wyższa niż na giełdzie wrocławskiej. Rolnictwo Dolnego Śląska domaga się z tego powodu ulg taryfowych względnie subwencji, celem umożliwienia zbycia zapasów jęczmienia już w czasie obecnym.

Przedstawiciel niemieckiej partii ludowej Reihnhaben podkreślił, że jest

rzeczą niemożliwą, ażeby wschodnie prowincje Niemiec pozostawać miały nazawsze odcięte od sąsiadującej z nimi Polski. Z tego powodu traktat handlowy niemiecko-polski konieczny jest w interesie obszarów wschodnich Rzeszy. O ile Niemcom grozi niebezpieczeństwo ze strony importu polskich produktów rolnych i węgla polskiego, to należy właśnie znaleźć odpowiednią formę dla uniknięcia tego niebezpieczeństwa.

Komunista Hoernle skarżył się na niedzę mieszkaniową na Górnym Śląsku. Brak tam jeszcze 31.000 mieszkań niezależnie od tego, iż 60 proc. mieszkań składa się tylko z pojedynczych pokoi. Lichwiarska polityka Niemiec — oświadczył Hoernle — jest wzorem dla polityki celnej Polski, Czechosłowacji i Francji.

### GDĄŃSK SZUKA POŻYCZKI.

Gdańsk. 15 lipca. (PAT.) Wedle doniesień pism tutejszych, senat Woln. Miasta postanowił podjąć starania o uzyskanie pożyczki zagranicznej, przeznaczonej na ożywienie ruchu budowlanego. W najbliższych dniach udaje się do Londynu, celem wzięcia udziału w

kongresie Unii Międzyparlamentarnej jako przedstawiciel Gdańska senator finansowy woln. miasta dr. Kamnitz. Przy okazji sen. Kamnitz wysonduje możliwości uzyskania pożyczki na rynku angielskim lub też holenderskim. Projektowana wysokość pożyczki sięgać ma 15 milionów guldenów.

## Z DNIA.

### NOWY DZIEKAN KOLEGIUM KARDYNAŁÓW.

Citta del Vaticano. 15 lipca (PAT.) Nowym dziekanem świętego Kolegium kardynałów po śmierci zmarłego kardynała Wincentego Vannutelli został kardynał January Granito di Belmonte.

### LAWA WEZUWIUSZA PELZNIE DALEJ.

Neapol. 15 lipca (PAT.) Po opadnięciu mgły, która przez 2 dni zasłaniała Wezuwiusz, stwierdzono, że strumienie lawy wydobywające się z wulkanu, który wydawał się wygasłym, pełną powoli. Lawa nie zagraża już równinom, jednakże działalność wulkanu jest dalej wybuchowa.

### PONOWNE ZAŁAMANIE CZERWONCA SOWIECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15 lipca (Gz.) Dzisiaj na giełdzie uległ ponownemu załamaniu się czerwonec sowiecki. Czerwonec, których kurs wynosił swego czasu ponad 5 dol., spadł obecnie do 1.10 dol. przy wielkiej podaży i braku odbiorców. Dzisiaj w prywatnych obrotach notowano czerwonec 9'90 zł.

### KOMUNISTYCZNY OBRONCA MNIEJSZOŚCI.

Londyn. 15 lipca (PAT.) W czasie posiedzenia izby gmin komunista Barr wystąpił z zapytaniem, czy minister spraw zagranicznych otrzymał deklarację podpisaną przez 68 członków parlamentu, a domagającą się wpisania na porządek dzienny najbliższego zgromadzenia Ligi Narodów propozycji powołania do życia komisji śledczej, która by rozpatrzyła funkcjonowanie traktatów mniejszościowych. — Barr zapytywał, czy rząd powziął jaką decyzję w tej sprawie. Minister Henderson odpowiedział, że deklarację otrzymał i że obecnie rozpatrywana jest kwestja, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie rząd.

### SPRAWIEDLIWOŚĆ NIEMIECKA.

Gdańsk, 15 lipca. (PAT) Omawiając wyrok sądu niemieckiego w Zeitz w Nadrenji, skazujący sportowca francuskiego Zuweliera na kilka miesięcy więzienia za niedowiedzione mu, bynajmniej zranienie nożem pewnego Niemca, „Danz. Volksstimme” pisze m. in.: Wyrok sądu w Zeitz jest pierwszym szorzednym skandalem sprawiedliwości niemieckiej. Przebieg procesu dowodzi, że zającie się Zuwelierem było wynikiem najgorszego rodzaju nienawiści rasowej. Zającie to wywołane zostało wyłącznie przez niemieckich socjalistów narodowych (hittlerowców), którzy na kilka dni przed przyjazdem sportowców francuskich rozwijali w swej prasie gwałtowną agitację przeciwko wizycie tych sportowców. „Danz. Volksstimme” stwierdza dalej, że Zuwelier napadnięty został przez hittlerowców tylko na skutek rozmowy, prowadzonej z kolegami niemieckimi w języku francuskim. Przeprowadzona rozprawa wcale nie wykazała, jakoby Zuwelier był sprawcą zranienia jednego z napastników hittlerowców. Przewód sądowy — pisze dalej dziennik — był wogóle skandalem. Oskarżonemu sportowcowi francuskiemu, który nie rozumiał ani słowa po niemiecku, odebrano wszelką możliwość obrony i nie przetłumaczono mu nawet aktu oskarżenia. W czasie rozprawy nawet prokurator musiał przyznać, że sportowcy francuscy byli stroną napadniętą. Jako Niemcy — kończy „Danz. Volksstimme” — musimy się wstydić tego wyroku, musimy się wstydić niemieckiej sprawiedliwości i tego rodzaju gościnności niemieckiej.

==□==

## Anglik o stosunkach polsko-litewskich.

Znany tygodnik „Economist” zamieszcza obszerny artykuł pt. „Wrażenia z Polski”, w którym stwierdza korzyści sytuacji Anglii, jako wyspy, co jest jaskrawo widoczne właśnie w porównaniu z krajem, posiadającym, jak Polska, lądowe granice. Mówiąc o pogranicznych kłopotach Polski, autor artykułu zaznacza, że dotyczy to zwłaszcza stosunku z Litwą, która hermetycznie zamknęła swą granicę od strony Polski. Powody są wiadome — pisze autor — Litwa w 1920 r. zgłosiła pretensje do Wilna, otrzymanego na trzy miesiące z łaski Sowie- tów, które usunęły z Wilna Polaków. Gen. Żeligowski z powrotem opanował Wilno, które od tego czasu należy z powrotem do Polski. Opisując obecną sytuację, wytworzoną przez Litwę, „Economist” stwierdza, że pomiędzy przyczyną nieporozumień, a obecnym zachowaniem się Litwy nie zachodzi żaden racjonalny związek, albowiem nawet i „bezprawny” akt Żeligowskiego nie dowodzi, że Polska nie posiada praw do Wilna. Można odczuwać — pisze autor — pewną sympatię dla Litwy z racji fait accompli, wytworzonego później przez konferencję ambasadorów wskutek uznania przez nią granic Polski, ale znów z drugiej strony zabarykadowanie granicy nie sprawi innego skutku, jak tylko jęczenie rany, którą cała Europa pragnie widzieć zagojoną. Obecna sytuacja jest taka, że mniej uwagi poświęca się przeszłym krzywdom, wyrządzonym Litwie, a natomiast więcej uwagi poświęca się błędom, popełnianym przez nią obecnie, gdyż sztuczne zamknięcie komunikacji nie tylko z Polską, ale i z Libawą i z Królewcem jest ciosem, wymierzonym wprost w usiłowania Ligi Narodów w kierunku ułatwienia komunikacji międzynarodowej. Techniczna strona zagadnienia, jak wiadomo, powróci do Ligi Narodów we wrześniu. Otóż należy żywić nadzieję, że Litwa okaże na tyle mądrości politycznej, aby być w zgodzie ze światem.

Trudności polskie na granicy niemieckiej wynikają częściowo z wojny celnej, prowadzonej od 1925 r. Ale również pożałowania godnym jest, że w chwili, gdy wreszcie zawarto traktat handlowy, Niemcy nagle tak podniosły, na żądanie junkrów, cła, że pozbawiają Polskę korzyści, płynących z traktatu.

Omawiając wewnętrzną sytuację Polski „Economist” stwierdza zdrowy i normalny rozwój Polski, określając sytuację po francusku „ca marche”. Po 5-letniej nieobecności Warszawa

Kino teatr  
PALACE

Wielki podwójny program czwiekowy! Przepiękny film salon we-  
ług powieści p. t.: „DOBRE SKŁOJONY FRAK”  
oraz sensac.  
dramat p. t. „UPIORY STEPU”  
w głównej roli  
Hen Maynard

sprawia wrażenie pełnej wiary w przyszłość. Osiągnięta też została unifikacja trzech zaborów. Wielkiem dziełem jest również odbudowa terenów,

zniszczonych przez działania wojenne, oraz szybki rozwój oświaty na terytorjum dawnego zaboru rosyjskiego.

## Wielka chłodnia portowa w Gdyni.

Wielka chłodnia portowa w Gdyni, której poświęcenia dokonano w ubiegłą niedzielę, wybudowana została w iście amerykańskim tempie. W dniu 21 kwietnia 1929 r. wbity został pierwszy pal pod przybudówkę, a już w rok później, mimo poważnych przeszkód terenowych, pierwszy raz „dano zimno” do komór chłodni.

Na budowę chłodni zużyto przeszło 35 km rur amonjakalnych, 3800 tonn cementu, 1200 tonn żelaza do żelbetu, oraz 100 wagonów korka i materiałów izolacyjnych. Pojemność chłodni wynosi do 700 wagonów jaj, masła, mięsa, drobiu białego i bekonów.

Narazie chłodnia została zbudowana, jako budynek 3-piętrowy, w ten sposób jednak, że pałe fundamenty, cała konstrukcja nośna i urządzenie dachu przystosowane są do dalszych dwóch pięter. Po dobudowaniu ich, pojemność chłodni wzrośnie do 1000 wagonów, co pod względem wielkości chłodni odpowiadać będzie 4-mu miejscu w Europie.

Chłodnia gdyńska zbudowana została w sposób odpowiadający całkowicie najnowszym wymaganiom techniki chłodniczej. Posiada ona więc urządzenia teletermometryczne i telehydro-

metryczne, dwa tory kolejowe, wprowadzone do wnętrza budynku (przeładunek bez słońca, deszczu i kurzu), własne urządzenia przeładunkowe z chłodni na statki i odwrotnie i t. d. Sam budynek chłodni został przez zastosowanie nieprzerwalnej warstwy izolacji korkowej zaprojektowany i wykonany w sposób najbardziej, z punktu widzenia termicznego, racjonalny.

Dla wytwarzania zimna zainstalowane są trzy amonjakalne sprężarki po 360.000 kal. (godz. przy minus 13 stop. C każda, przyczem zapotrzebowanie zimna całej chłodni pokrywane jest pracą dwóch sprężarek, trzecia zatem jest rezerwowa. Sprężarki napędzane są silnikami elektrycznymi, zasilanymi, jak również i inne silniki chłodni, z własnej transformatorni, o trzymującej prąd o napięciu 15.000 V. od krajowej elektrowni „Gródek”.

Poza innemi niezbędnymi dla prowadzenia chłodni urządzeniami (centralne ogrzewanie chłodnic dla osuszania powietrza w komorach i t. d.), w chłodni została zainstalowana fabryka lodu celem zaopatrywania w lód statków, wagonów-łodowni i miasta.

## Przed dziesięciu laty.

Dnia 16 lipca.

Front południowo-wschodni gen. Rydza-Śmigłego.

W rejonie 6-tej armii nieprzyjacieli atakował przyczółek mostowy Husiatyn. 18-ta dywizja gen. Krajewskiego, po gwałtownych i ciężkich walkach, opanowała Dubno o godz. 21. W 2-giej armii usiłowania nieprzyjaciela, zmierzające do sforsowania Styru, spełzły na niczem. Na froncie 3-ciej armii ożywna działalność wywiadowcza.

Front północno-wschodni gen. Szepetyckiego.

Pociąg pancerny „Piłsudczyk”, wysłany na wywiad w kierunku Sara, po walkach, okrazeniu go i przerwaniu na tyłach toru kolejowego, został ura-

towny przez pociąg pancerny „Grzmot”, poczem po kilkugodzinnych walkach i naprawieniu toru, oba pociągi powróciły wraz z towarzyszącą im piechotą na poprzednie stanowiska. Na reszcie frontu 4-tej armii walki o znaczeniu lokalnym. W rejonie 1-szej armii, liczebnie znacznie przeważający nieprzyjacieli dąży wszelkimi siłami do opanowania Lidy. Nasza 17-ta dywizja piechoty została w marszu pod miejscowością Gieranony na północny wschód od Lidy otoczona i przebiła się z trudem, tracąc część artylerji (20 dział) i ponosząc duże straty. Grupa gen. Borówcza w odwrocie wzdłuż toru kolejowego Wilno—Orany.

## Wielkie i małe „tyki”.

I.

Nasze mieszczaństwo było i jest jeszcze pasierbem Rzeczypospolitej. Miało ono i ma swoje wielkie tradycje, ale pozbawione wodzów, pozbawione ideologii, uginające się pod ciężarem konkurencji z żywiołem żydowskim, zajmuje w państwie jedno z ostatnich miejsc.

Miasta w Polsce powstawały, jak zresztą i w całej Europie, bądź przy przeprawach przez rzeki, bądź też obok, a raczej wokół obozów warownych, zamków, gdzie rezydowała załoga królewska. Specjalnie polskiego pochodzenia są miasta, zakładane przez możnowładców. Prócz tego zaś dodać musimy jeszcze miasta, które powstawały obok miejsc, do których dążyli pątnicy, obok klasztorów z cudownymi obrazami, jak Częstochowa.

Charakter gospodarczy w całym znaczeniu tego wyrazu posiadały przede wszystkim miasta nadrzeczne. Miasta polskie, pomimo najazdów wroga, kwitły dopóty, dopóki przez Polskę

od Gdańska przez Lwów wiodła droga na bliski Wschód. Drugą drogą handlową była droga z Wrocławia przez Kraków i Lwów.

Najazdy wrogów — początkowo Jadzwingów, później Litwinów, wreszcie Tatarów sprowadzały wyniszczenie miast przede wszystkim z ludności. Wycinanie w pień, ewentualnie branie w jasyr mieszkańców powodowało szczególnie za czasów Piastów sprowadzanie do miast większych wychodźców z Niemiec, osadzanych na prawie magdeburskiem, gwarantującym daleko idący samorząd miejski. Prócz tego musimy liczyć się poważnie z faktem osiadania w większych miastach kupców wschodnich, jak Tatarów, Ormian, Rusinów. Gminy tych osiedleńców miały również dość daleko idący samorząd.

Nieco inaczej kształtowało się życie w miastach, które powstawały około zamków królewskich czy też w miastach magnackich. Osadnictwo miejskie miało tam zadania gospodarcze i wojskowe. Osadzano więc płatnerzy, sukienników, szewców, osiadało też zwykle trochę garbarzy. Gdy w wielkich miastach czynnikiem dominującym byli kupcy, to w miastach

mnijszych rolę główną odgrywały potężne cechy rzemieślnicze.

Ciekawym przykładem takiego właśnie osadnictwa miejskiego jest polityka miejska „państwa” Zamoyskiego. Obok stolicy — Zamościa — powstał z inicjatywy Zamoyskich szereg miast, które były w swoim czasie ośrodkami produkcji rzemieślniczej. Dzisiaj czysto rolnicze, o ile chodzi o mieszczan wyznania chrześcijańskiego, miasteczko Janów Lubelski, miało swoje czasy świetności, gdy słynęło z wyrobów sukienniczych i garbarskich.

Osobny typ produkcji i życia miejskiego wytworzył się w miastach około klasztorów czy kościołów, gdzie znajdowały się obrazy cudowne. Tu właśnie specjalnie fabrykowano „pamiątki” w rodzaju szklanek, butelek, garnuszków — i rzeczy takie, jak różańce, krucyfiksy, drukowano książki do nabożeństwa itp.

Nasze życie miejskie niewątpliwie potoczyłoby się temi samymi torami, co życie miejskie na Zachodzie, gdyby nie słabość władzy królewskiej, nie łatwość dla zamożnego mieszczaństwa przejścia do szeregów szlachty, która chętnie przyjmowała do swych

## Podziękowanie.

Wszystkim którzy z powodu zgonu **ś. p. Eustachego Starzyńskiego** wyrazili nam współczucie i oddali Mu ostatnią przysługę, składamy serdeczne podziękowanie

n4513

**Matka i żona.**

## Kronika stanisławowska.

**Inspekcje wojewody.** Wojewoda stanisławowski dr. Nakoniecznikow-Klukowski przeprowadził 14 b.m. inspekcję następujących miejscowości letniskowych, położonych w dolinie Prutu: Delatyn, Dora, Jarencze, Jamna, Mikułyczyn, Tatarów i Worochta, zwracając specjalną uwagę na urządzenia sanitarne, aprowizacyjne i drogi, przyczem stwierdził, że drogi są poprawione a w Jamnie i Worochcie poterowane i odpowiednio skrapiane.

**Stanisławowska dyrekcja robót publicznych** przystąpiła do budowy drogi Worochta—Żabie. Droga ta łącząca przez góry powiat nadwórniański z kosowskim zostanie w tym roku ukończona. Koszty budowy wyniosą około 300.000 zł.

**Żłodziel zranił 3 osoby.** Dnia 15 lipca około godz. 1 w nocy włamał się do sklepu Leizora Tenisa w Pawlikowie pow. Kałusz, Iwan Kurylo z Kupczyń pow. tarnopolski, w celu kradzieży. Skoro został spostrzeżony, oddał 8 strzałów do właściciela sklepu oraz jego syna Samuela i córki Klary, raniąc wszystkich. Sprawca został przez posterunek P. P. ujęty.

## PETKIEWICZ I KUSOCIŃSKI ZAPROSZENI DO SZTOKHOLMU.

Warszawa, 15 lipca. (PAT) Dziś nadeszły do P. Z. L. A. telegramy z zaproszeniem Petkiewicza i Kusocińskiego na zawody międzynarodowe w Sztokholmie dnia 29 b. m. Z zaproszenia tego Kusociński wobec przemeczenia nie zamierza korzystać. Co zaś się tyczy Petkiewicza, to powożnie on decyzję w najbliższych dniach.

## POGODA W ŚRODE.

Warszawa, 15 lipca. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Przypuszczały przebieg pogody w dniu 16 b.m. Zachmurzenie zmienne, przeważnie duże z przelotnymi deszczami, dość chłodno. Wiatry najpierw słabe południowe i południowo-zachodnie, potem umiarkowane zachodnie.

szeregów mieszczan w okresie Jagiellonów, a i po Konstytucji 3-go Maja, no i gdyby nie zmiany gospodarcze w życiu polskim, spowodowane z jednej strony odkryciem drogi morskiej do Indji i odkryciem Ameryki, z drugiej zaś przywilejami gospodarczymi szlachty.

Nie docenia się u nas, przy omawianiu historii mieszczaństwa, jakie znaczenie miała nobilitacja wybitnych mieszczan. Parę nazwisk wyjaśni nam sytuację: nobilitowani zostaliacy Bonarowie, Morsztyni — a gdy dodamy, że już synowiec Jana Dekiertha, przywódca mieszczańskiego w okresie Konstytucji 3-go Maja, był biskupem warszawskim, a więc podniósł swój ród do rzędu karmazynów — to jasnym się okaże, że przez nobilitację pozbawiano mieszczaństwo nie tylko wodzów, ale i tradycji — bowiem tradycja rodów mieszczańskich nobilitowanych ginęła dla mieszczaństwa w znaczeniu politycznym. A dodać jeszcze musimy starannie kultywowaną przez szlachtę nierówność między miastami i mieszczaństwem: rozróżniano miasta „królewskie”, mające najczęściej przywilej noszenia kontusza szlacheckiego, choć bez karabeli, miasta

# Wisła — niemiecką rzeką...

Królewiec, w lipcu.

Do wielu niedorzeczności można było na gruncie wschodnio - pruskim przyzwyczaić się, ale — tego jeszcze nie było. — Wisła — niemiecką rzeką!... Tak ją bowiem w ostatnich czasach, gdy agitacja pruska przeciwko naszemu Pomorzu się wzmacnia, nazywano.

Niedawno przyniosła kwidzyńska hakatystyczna „Weichsel Zeitung” artykuł, zwrócony przeciwko Polsce i Pomorzu, w którym dowodzi, że Wisła — to niemiecka rzeka, że od wieków gdański korytarz Wisły był niemiecki i że Polska nie ma rzekomo żadnych praw do Wisły. Tutaj nad Wisłą — woła patetycznie pismo hakatystyczne — tutaj leży zarodek przyszłej wojny europejskiej. Tutaj nad granicami Wisły — Europa umrze... — Kto pragnie utrzymania pokoju, ten musi — zdaniem hakatystów pruskich — dążyć do usunięcia obecnej granicy pomorskiej. W ten sposób „argumentują” hakatyści swoje odwetowe stanowisko. I nie zajmowałibyśmy się temi bredniami, gdyby nie fakt, że właśnie cytowane pismo jest niejako półurzędowym organem władz pruskich w Kwidzynie. A przecież w Prusach właśnie istnieje rząd socjalistyczny - demokratyczny, który twierdzi, że jest rzekomo rzeczowo do Polski nastawiony. Jeśli „rzeczowość” ta ma tak wyglądać — to jak wygląda — nierzeczowość?

Z powyższym artykułem łączy się także najnowsza akcja rządowych czynników właśnie w Kwidzynie. Oto zwołali sobie wójtów gmin wiejskich i przedstawicieli towarzystw rolniczych (oczywiście niemieckich), by uchwalić protest przeciwko rzekomym szykanom granicznym ze strony władz polskich. Zebrani uchwalili przedłożony im z góry „protest” i rezolucję, wzywającą rządy Rzeszy i Prus do interwencji w Warszawie, aby polskie władze graniczne zaprzestały szyskanować niemieckich rolników, posiadających pola swe po stronie polskiego Pomorza. Rezolucja zawiera głośne oskarżenia — ogólnikowe, nie przytaczając ani jednego faktu, upoważniającego do takich twierdzeń. Re-

zolucja mówi o trudnościach przepustkowych, o gwałtownym uprowadzaniu obywateli niemieckich do więzień polskich(?!), o drakońskich karach itp. Oskarżenia te nie są poparte ani jednym faktem.

I „niemiecka” Wisła i „protesty” wójtów wiślańskich i niemieckich rolników, to będzie nowy materiał do-

wodowy, że granica pomorska nie da się rzekomo utrzymać, bo polscy strażnicy graniczni nie zezwalają rzekomo rolnikom niemieckim uprawiać roli i wywołują kłótnie graniczne.

Trzeba przyznać Niemcom, że posiadają nie tylko wytrwałość w rozpoczętej akcji antypolskiej, ale i sporą dozę bezczelności. Wiet.

## Rękopisy polskie wracają z Rosji.

Warszawa. 15 lipca (PAT.) W tych dniach nadeszło z Moskwy do Warszawy do ekspozytury delegacji polskiej w mieszanej komisji specjalnej kilkanaście skrzyń druków i rękopisów, należących kiedyś do Biblioteki Pułaskich, wywiezionych przez wojska rosyjskie w czasie powstania listopadowego w r. 1831 do Rosji. Księgozbiór ten, stanowiący już tylko część tego, co zostało wywiezione,

przez lat 99 wchodził w skład biblioteki sztabu głównego w Petersburgu i obecnie został rewindykowany na podstawie art. 11 Traktatu Ryskiego. Wśród 100 tomów odebranych rękopisów znajdują się między innymi t. zw. teki Naruszewicza, diariusz podróży Jakóba Sobieskiego po Europie i 23 tomów spisów statystycznych parafii polskich z lat 1784 — 1786.

## Zakłady Forda zmniejszają produkcję.

Detroit. 15 lipca (PAT.) Prasa donosi, że Zakłady Forda przerwały swą produkcję. Unieruchomienie zakładów trwać będzie do 23 b. m., poczem fabrykacja wznowiona będzie, lecz z mniej-

szą intensywnością. W związku z tem zakłady Forda zmniejszyły zamówienia na stal i inne surowce niezbędne do fabrykacji.

## Tajemnicze zamachy bombowe na samochody.

Warszawa. 15 lipca (G). Z Poznania donoszą: Całe miasto stoi pod wrażeniem nowego zamachu bombowego na samochód, przejeżdżający szosą. Mianowicie z Bnina do Kurnika jechał wczoraj samochodem księdza Janasika szofer Szymanowski. Koło Zegrza pod autem nastąpił wybuch. Auto zostało podrzucone w górę i stanęło w płomieniach. Szofer na szczęście zdołał na czas wyskoczyć, tak, że odniósł sto-

sunkowo lekkie obrażenia. Wielka wrywa na szosie w miejscu, gdzie nastąpił wybuch, świadczy, że podłożony przedmiot posiadał wielką siłę wybuchową. Była to prawdopodobnie bomba lub maszyna piekielna. Wypadek jest tem sensacyjniejszy, że zdarza się on nie po raz pierwszy. Mianowicie w maju b. r. uległ podobnemu zamachowi samochód pewnego kupca poznańskiego, uciekając zaś niedzieli w temże samem

### PODZIĘKOWANIE.

Do Firmy

„RADIUMCHEMA”

Lwów, Ujejskiego 8.

Z radością donoszę W.Panom, iż z nabytego kompresu radowego „Radiumchemia” jestem zupełnie zadowolony, gdyż w bardzo krótkim czasie cierpienia moje nerwowe i żołądkowe, które od kilku lat mi dokuczały, zupełnie ustały.

Wyrażam W.P. najserdeczniejsze podziękowanie i zarazem zapewniam, że w gronie moich znajomych kompres ten będzie jaknajbardziej polecany. (—) Józef Zieliński  
kierownik biura adwokata  
Przyszybskiego,  
Lwów

14515

miejsu padł ofiarą zamachu bombowego niejaki p. Stanisławski, który je chał autem z lekarzem weterynarii Piotrowskim. Dochodzenia prowadzone przez policję mają na celu stwierdzenie, czy zamachy te należy przypisać jakimś bandzie złodziejskiej czy mianowicie, czy wreszcie dzikiej swawoli.

### UPADEK SAMOLOTU.

Kraków, 15 lipca. (PAT.) Na polach gminy Raciborsko i Grajów spadł samolot wojskowy typu myśliwskiego pilotowany przez kaprała Lucjana Dutkiewicza z 2-go pułku lotniczego w Krakowie. Samolot został strzaskany, pilot lekko potłuczony.

### ZAPROWADZONO POŁĄCZENIE TELEFONICZNE SANOKA Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Lwów, 15 lipca. (PAT.) Z dniem 15 lipca b. r. zaprowadza się nowe relacje telefoniczne z Czechosłowacją, a mianowicie między Sanokiem a miejscowością Mukacevo za opłatą 2 fr. za jedną zwykłą 3-minutową rozmowę, jakoteż między Sanokiem a miejscowościami Strezek za opłatą 3 fr. 50 centimów za zwykłą 3-minutową rozmowę. Opłatę oblicza się w złotych polskich według każdorazowego kursu franka.

### KRZYŻEM W GŁOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 lipca. (G). Sąd na Nowym Świecie był dzisiaj widownią sensacyjnego zajścia. Niejaka Władysława Marczevska, oskarżona o kradzież zegarka, po odczytaniu wyroku, skazującego ją na 6 miesięcy więzienia, chwyciła ze stołu ciężki krucyfiks i uderzyła nim sędziego w głowę tak silnie, że krucyfiks pękł. Sędzia został raniony.



„pańskie”, miasta na prawie magdeburskim i wreszcie zwykłe sobie miasteczka. Ciekawym dowodem tego dzielenia się miast są stosunki, jakie panowały między „sławetnymi” miasteczkami „antiquae Varsoviae” i „civitatis Novae Varsoviae”, które to grody obydwie razem stanowią dziś nieznaczną część stołecznej Warszawy.

Gospodarczy przełom, jaki wywołało w życiu europejskim odkrycie Ameryki i odnalezienie drogi do Indji, odbił się bardzo poważnie na miastach polskich. Obydwa te odkrycia były katastrofą dla miast średniowiecznych: zabiły one potężne miasta flamandzkie z dziś martwym Bruges na czele, zmusiły równie potężny związek hanseatycki do rozwiązania się, a wprost zamordowały miasta w Polsce. Obfitość złota wróżyła przejście do gospodarki kapitalistycznej, pierwsze nieśmiagle jeszcze próby produkcji fabrycznej w postaci tzw. manufaktur niszczyły rzemiosło, ośrodkiem handlu stawał się ocean Atlantycki, na czoło wysuwała się Anglia. Ten stan rzeczy pociągnął za sobą zasadniczą reformę gospodarczą — swego rodzaju „lex Pluta”, dającą pre-

rogatywy celne dla szlachty. Ta ostatnia słusznie ze swego punktu widzenia uznała, że, aby wzamian za zboże nabywać wino, materiały, drogocenne ozdoby, nie opłaca się używać pośredników. Szlachcie wędrował do Gdańska sam, sam zakupował wszystko, co mu było potrzebne. I wobec tego wśród mieszczan, szczególnie w małych miastach zaznaczył się zwrot do pracy na roli, zaczął wytwarzać się typ „łyka”, „galona”, biednego rolnika, wolnego, ale gospodarczo niżej stojącego, niż jego sąsiad chłop.

Przy gospodarce naturalnej, jaka panowała niemal niepodzielnie w Polsce za czasów Rzeczypospolitej szlacheckiej, potrzeby pieniężne gospodarstwa rolnego były niewielkie. Właściwie, gdyby nie kontrybucje wojsk obcych, nie podatki, zarówno szlachcie, jak i chłop, mógłby obyć się bez pieniędzy. Te niewielkie stosunkowo sumy, jakie były niezbędne, dostarczał żyd.

Historja osadnictwa żydowskiego wymaga specjalnego oświetlenia. Jest faktem, że z chwili, gdy pękły okowy gildyj, cechów, żydzi stali się czynnikami, dalej posuwającym proces zubożenia mieszczaństwa, wśród którego

znów dalej posuwał się proces odpływu jednostek bogatszych na wieś. Nawet sprytni, rzutcy Ormianie w stosunkowo krótkim czasie ulegli asymilacji ze szlachtą. Tymczasem żydzi objęli rząd pieniądzem w swe ręce, z biegiem czasu wzięli w swe ręce handel zbożem, handel drzewem, produkcję rzemieślniczą z wyjątkiem nielicznych tylko gałęzi. Pauperyzacja mieszczan polskich została dokonana tem łatwiej, że okres powstań, padał całym ciężarem na mieszczan Polaków, prawie nie tykając żydów, którzy w niewielu tylko wypadkach deklarowali się czynnie po stronie polskiej.

Taki stan rzeczy zastał rok 1861. Ruch rewolucyjny obudził znów pewne nadzieje wśród mieszczan. Wybitniejsi rzemieślnicy, jak Hiszpański, ciążyli do „białych”, gdy znów plebs rzemieślniczy całą siłą poparł „czerwonych”. Tak, czy inaczej, mieszczaństwo i Warszawy i małych miast — zarówno rzemieślnicy, jak i mieszczańscy rolnicy poparli ruch powstańczy. Klęska powstania odbiła się silnie bardzo na psychice mieszczaństwa: straciło ono swą butę, zrezygnowało, przestało marzyć o laurach Kilińskich.

Nowoczesny okres Polski, początek produkcji fabrycznej zastał mieszczaństwo b. zaboru rosyjskiego zgnębione, niezdolne do reprezentowania nie tylko Polski, ale nawet własnych interesów. Próby poruszenia do życia tego mieszczaństwa trwają do dziś bez większych rezultatów.

Nieco inaczej ułożyły się te stosunki w Galicji i w b. zaborze pruskim. Tam jednak udało się stworzyć ośrodki życia mieszczaństwa.

Dzięki powstaniu wielkiego przemysłu powstały nowe ośrodki miejskie. Łódź, Bielsk-Biała, Zagłębie, Częstochowa — wprowadziły w życie polskie nowy element — robotnika, ale też wzmocniły mieszczaństwo. W związku z tym właśnie nastąpiły zasadnicze zmiany w produkcji rzemieślniczej, zaczął się proces odbudowy handlu.

Procesowi temu poświęcimy specjalną uwagę. Mieszczaństwo nasze jest u wrót nowego życia, staje się czynnikiem ważkim w życiu polskim. Nowe projekty elektryfikacji kraju, idąca za tem decentralizacja produkcji w pewnych działach, organizowanie się handlu polskiego otwierają nowe horyzonty przed tym Kopciuszkiem życia polskiego.

Sigma.

## Wiadomości bieżące.



## Sroda

NPM. Szkapl.

Jutro: Aleksego

Wschód słońca 3:32

Zachód 19:27.

## TEATR WIELKI.

Sroda o godz. 8: „Czworo ludzi w czterech ścianach”, wyst. gościnny Ireny Solskiej i J. Strachockiego, zniżki ważne.

Czwartek o godz. 8: „Czworo ludzi w czterech ścianach”, ostatni pożegnalny wyst. I. Solskiej i J. Strachockiego, zniżki ważne.

Piątek o godz. 8: „Dzielny wojak Szwiek” — ceny zniżone, wyst. dyr. Czarnowskiego.

Sobota o godz. 8: „Dzielny wojak Szwiek” — ceny zniżone, przedostatni wyst. dyr. Czarnowskiego.

Niedziela o godz. 8: „Dzielny wojak Szwiek” — ceny zniżone, ostatni wyst. dyr. Czarnowskiego.

## TEATR MAŁY.

Sroda o godz. 8: „Uśmiech Warszawy”, rewja wyst. art. teatru „Morskie Oko”.

Czwartek o godz. 8: „Uśmiech Warszawy”, rewja wyst. art. teatru „Morskie Oko”.

Piątek o godz. 8: „Uśmiech Warszawy”, rewja wyst. art. teatru „Morskie Oko”.

Sobota o godz. 8: „Uśmiech Warszawy”, rewja, przedostatni występ art. teatru „Morskie Oko”.

Niedziela o godz. 8: „Uśmiech Warszawy”, rewja. Ostatni pożegnalny występ artystów teatru „Morskie Oko”.

## KINOTEATRY.

APOLLO: „Nieśmiertelna miłość” z Colleen Moore i dodatki dźwiękowe.

CHIMERA: „Związek podlotków”.

KOPERNIK: „Student” oraz „Mały zadatek”.

MARYSIENKA: „Student” oraz „Mały zadatek”.

PALACE: podwójny program: „Dobrze skrojony frak” i „Upiory stepu” filmy dźwiękowe.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. W Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich otwarta jest wystawa najważniejszego polskiego związku artystów „Sztuka”, reprezentującego najwybitniejszych malarzy i rzeźbiarzy obecnej doby. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 18 pop. 3738

Dr. Kazimierz Lewandowski, wrócił z wystawy międzynarodowej w Barcelonie. 4510r

KAROL CAPEK.

2)

## REKORD.

(Ze zbioru p. t. „Opowiadania z jednej kieszeni”).

Za upoważnieniem autora przełożył z czeskiego

Zdzisław Kunstman.

(Ciąg dalszy.)

„Nie może mi się to w głowie pomieścić”, odparł pan Hejda. „Panie komendancie, od jednego brzegu do drugiego jest głębia na dwa metry, dlatego, że w tem miejscu jest zakręt, a zresztą po tym kamieniu pozostał dołek w tamie; wie pan, drugi brzeg trochę wybrukowali, aby nie zabrała go woda. Ten człowiek wydarł więc kamień z tamy, a mógł go rzucić tylko z brzegu, bo wodyby nie zgruntował, a na tamie nie mógłby się utrzymać. Z tego wynika, że kamień rzucił na odległość: dziewiętnaście całych, dwadzieścia setnych metra. Czy pan wie, co to znaczy?”

„Chyba miał proce”, odezwał się komendant niepewnym głosem.

Pan Hejda spojrzał na niego przenikliwym wzrokiem. „Panie komendancie, pan chyba nigdy nie strzelał z procy, No bo jakże, niech pan spróbuje

## Nowa premjowa pożyczka dolarowa.

Sprawa nowej premjowej pożyczki dolarowej była m. in. przedmiotem obrad Komisji Długów Państwa, które się odbyły pod przewodnictwem p. s. Krzyżanowskiego. Do podpisania nowej premjowej pożyczki dolarowej zostali wyznaczeni członkowie Komisji pp. Pączek i Januszewski. Jak wiadomo, premjowa pożyczka dolarowa emitowana była w wysokości 5 milionów dolarów z 5 proc. oprocentowaniem. Obligacje jej 5-ciodolarowe nominalnej wartości około 44 zł. są obecnie notowane po kursie około 63 zł., a więc wykazują około 50 proc. zwy-

żkę. Nowa premjowa pożyczka dolarowa, która będzie emitowana z końcem br., lub z początku następnego roku, będzie pożyczką konwersyjną, o zniżonem prawdopodobnie na 4 proc. oprocentowaniu. Opiewać ona będzie na sumę 7 i pół milj. dolarów i przydzielona będzie według nominalnej wartości po jednej obligacji starej, premjowej pożyczki dolarowej, a nadto posiadacze dwóch obligacji starej pożyczki otrzymują także dalszą jedną obligację nowej po kursie nominalnym.

— Występy Ireny Solskiej i zespołu Art. „Studio - Teatru” w Teatrze Wielkim wzbudziły entuzjazm wszelkich sfer literackiego — Lwowa, który umie zawsze uczcić wielki talent i czystą sztukę. Wobec niebywałego powodzenia tej wielkiej artystycznej imprezy, udało się Dyrekcji naszych teatrów, uprosić genialną artystkę i jej doskonały zespół jeszcze na dwa przedstawienia, które odbędą się dziś w środę 16 i jutro w czwartek 17 bm., na scenie Teatru Wielkiego. — Przypominamy program w którego skład wchodzi: 4-aktowa komedia W. J. Zaleskiego „Czworo ludzi w czterech ścianach”, z Ireną Solską i J. Strachockim w głównych rolach, oraz wspaniała rewja m. in. z tekstem M. Hemara. Chcąc dać możliwość jak najszerszemu sferom, ujrzenia tej oryginalnej, nad wyraz artystycznej i stylowej imprezy, uwzględnia się na oba te przedstawienia ważność zniżek.

— Ceny zostały zniżone na 3 ostatnie przedstawienia „Dzielnego wojaka Szwieka”, które odbędą się w piątek dnia 18, sobotę dnia 19 i niedzielę dnia 20 bm. z nieporównaną kreacją dyr. L. Czarnowskiego w roli tytułowej, poczem wyborna ta dowcipna, pełna humoru ciętej satyry komedia, schodzi z afisza, po 25-ciu przedstawieniach, ustępując miejsca jednej z największych sukcesów europejskiego repertuaru p. t.: „Rywale”.

— Świetna sztuka „Rywale”, która była sensacją scen amerykańskich i europejskich wchodzi na repertuar Teatru Wielkiego z dniem 21 bm. z pp. Ładosiówną i Rygiem w rolach głównych.

— Występy zespołu Golda i Petersburskiego w Teatrze Małym, zostały przedłużone do niedzieli dnia 20 b. m. włącznie.

— Oba teatry Wielki i Mały grają codziennie. Wbrew wzmiankom, które pojawiały się w niektórych pismach, przedstawienia w obu teatrach odbywają się codziennie przez cały lipiec.

— Konkurs na stypendia. Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej ogłasza konkurs na dwa stypendia po tysiąc (1000 złotych) rocznie z funduszu im. sp. Karola Hoszowskiego i sp. Władysława z Polańskich Hoszowskiej. — O stypendia te ubiegać się mogą uczniowie Polacy, rzymsko - katolickiego wyznania, urodzeni w Drohobyczu, a uczęszczający do szkół średnich z polskim językiem wykła-

dowym. — Do podania należy dołączyć świadectwo chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie dwa półroczne świadectwa szkolne, poświadczenie dyrektora szkoły i własnoręczne pisemne przedstawienie dotychczasowego przebiegu życia i stosunków rodzinnych i majątkowych kandydata. — Podania należy wnieść do dnia 10 września b. r. na ręce Zarządu Głównego T. S. L. (Seksja Wschodnia) we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1. 1. — Stypendja nadawane będą na rok jeden, mogą być jednak w razie dobrego postępu w naukach nadane po roku ponownie tym samym kandydatom, aż do ukończenia szkoły średniej.

— Wycieczka morska do Szwecji i Finlandji. Liga Morska i Rzeczna organizuje, w porozumieniu z Polsk. Transatlant. Tow. Okręt. wycieczkę morską do Stockholmu (na wystawę) i Helsingforsu. Wycieczka wyruszy dnia 12 sierpnia z Gdyni, 12-tonowym, oceanicznym okrętem „Pułaski” i powróci, po zwiedzeniu Szwecji i Finlandji do Gdańska dnia 18 sierpnia. Odjazd ze Lwowa 9 — powrót 23 sierpnia. Koszt: (bilety kolej. tam i z powrotem, karta okrętowa wraz z całkowitem utrzymaniem podczas podróży morskiej przez 7 dni) 111, ki 420 zł. 1. kl. 530 zł. Członkowie Ligi Morskiej korzystają z 10 proc. zniżki w opłacie karty okrętowej. — Chcąc udostępnić jak najszerszym warstwom społeczeństwa korzystanie z tej wycieczki, uzyskano zwolnienie z obowiązku posiadania paszportów zagranicznych. Każdy uczestnik będzie musiał przedstawić tylko dowód osobisty, stwierdzający jego obywatelstwo i dwie fotografie, oraz wypełnić i podpisać odpowiednią deklarację. — Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela: Sekretariat Lw. Oddz. Ligi Morskiej i Rzecznej, pl. Smolki 3, IV. p. codziennie między godz. 11 a 14, najpóźniej jednak do dnia 23 lipca. Liga zastrzega sobie prawo odwołania tej wycieczki najpóźniej do dnia 31 b. m., o ile nie zgłosi się dostateczna liczba uczestników.

— Legja Inwalidów W. P., ul. Piekarska 1. 16, podaje do wiadomości swym członkom, że w sekretarjacie są do przeglądnięcia najnowsze rozporządzenia władz, odnoszące się do spraw inwalidzkich pożyczek na uruchomienie warsztatów pracy. Zamiejscowi członkowie mogą informować się listownie, załączając znaczek listowy na odpowiedź.

— Pięciomiesięczny kurs społeczno-rolniczy dla nauczycieli szkół powszechnych. Dnia 1-go września r. b. rozpocznie się w Brodach (koło Krakowa) czwarty pięciomiesięczny kurs społeczno - rolniczy dla nauczycieli szkół powszechnych, urządzony przy finansowej i fachowej pomocy Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa W. R. i O. P. przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Podania o przyjęcie na kurs należy wnieść do 15 sierpnia r. b. do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. O wniesieniu podania należy powiadomić Zarząd Główny Związku Polskiego Naucz. Szkół Powsz. (Warszawa, Marszałkowska 123). Do podania winien być załączony życiorys własny.

— Działalność Kasy chorych m. Lwowa w czerwcu 1930 r. Ogółem zgłosiło się chorych 21.898. Niezdolnych do pracy było osób 1362. Do specjalistów skierowano 10.470. Wyjazdów do obłożnie chorych członków rodzin było 2225. Wydano szkielec do oczu par 576. Wydano opasek (brzusznym, przepuklinowym i na żylaki) 161. Wkładek do bucików wydano 322, wydano protez zębnych 51, laboratoria wykonały badań 3823, a miałowicie: badań krwi 965, (w tem Wasermana) 568, badań moczu 1916, badań kału 166, badań treści żołądkowej 102, badań płwocin 208, badań gonokoków 350, in. badań 84. Leczone i prześwietlano Roentgenem 2323. Zasiłków wypłacono ogółem w czerwcu zł. 182.483 gr. 62 za dni niezdolności do pracy 57.712. Poza Ambulatorium pracy Kasy i domem chor. leczono: W szpitalach członków ubezpieczonych leczono 195, członków rodzin 97, w Tow. Walki z gruźlicą 106, w Okr. Zw. Kasy Chorych 101 osób, w sanatorium w Worochcie 30, w Hołosku 48, w Bystrej 11, w Szkle 70, wyjazdów na wieś wypłacono 80, zgodnie z wnioskami komisji lekarskiej. Wydano recept w aptece przy ul. Braierowskiej 31.319. Na rachunek Zakładu Ubezp. Prac. Umysł. wypłacono w miesiącu czerwcu bezrob. pracown. umysł. zasiłki w sumie 39.810 zł. Należenie pracy i ruchu wzrasta stale we wszystkich działach tej Kasy znacznie ponad normy lat poprzednich.

— Zużycie wody z centralnego wodociągu, w czasie od 6 do 13 lipca br. W niedzielę, 6 bm. przy temp. najniższej 13'5, a najwyższej 19'4 przy opadzie 0 mm. zużyto 22.071 m. sześć. wody, w poniedziałek 7 bm. przy temp. najniższej 12'3, a najwyższej 16'6 przy opadzie 0'3 mm. zużyto 24.848 m. sześć. wody, we wtorek, 8 bm. przy temp. najniższej 13'6, a najwyższej 10'2 przy opadzie 0 mm. zużyto 24.770 m. sześć. wody, w środę 9 bm. przy temp. najniższej 8'7, a najwyższej 17'2 przy opadzie 0'4 mm. zużyto 24.282 m. sześć. wody, w czwartek, 10 bm. przy

wystrzelić z procy dwunastofuntowy kamień; musiałby pan mieć katapultę, że strach. Panie, ja się z tym kamieniem mocowałem dwa dni; zrobiłem z grubego drutu kółko, ściśle dopasowane do kamienia i próbowałem je nim rozbić, tak jak młotkiem; gdzie tam, kamień wyslizgiwał się jak prawdziwa kula. Bo też panie, to był najprawdziwszy rzut kula. A wie pan, — zawołał z przejęciem, — „wie pan, co w tem jest niezwykłego? To jest światowy rekord. Tak”.

„Ależ daj pan spokój”, ohruszył się pan komendant.

„Światowy rekord”. powtórzył posterunkowy Hejda uroczyście. „Kula, jaką posługują się na zawodach, jest cięższa, waży siedem kilo; a ostatni rekord w rzucie kulą wynosi szesnaście metrów. bez niecałego centymetra. Przez dziewiętnaście lat panie, rekord wynosił piętnaście i pół metra: aż jakiegoś Amerykanina, jakżeż on się nazywa, zaraz, Kuck czy tam Hirschfeld, rzucił prawie że na szesnaście metrów. Kulą więc sześciokilową, możnaby osiągnąć osiemnaście, a chociażby nawet dziewiętnaście metrów. A my tu mamy o dwadzieścia siedem setnych więcej! Panie komendancie, ten chłop, zawodniczą kulą osiągnąłby dobrych szesnaście i ćwierć, i to bez treningu! Jezu Chryste, szesnaście i ćwierć me-

tra! Panie komendancie, ja jestem stary wyga; na Sybirze to tylko ciągle wołali chłopcy: Hejda, rzuć ten granat, — tam, wiesz? A we Władystwo ku rzucałem o zakład z amerykańskimi marynarzami; rzuciłem kulą zawodniczą na czternaście metrów, ale ich kapelan rzucił o cztery centymetry dalej. Psiakrew, mój synu na Sybirze nie marnowali czasu! Ale ten kamień panie, rzuciłem zaledwie na piętnaście i pół metra; na więcej nie mogłem się już zdobyć. Dziewiętnaście metrów! U starego diabła, powiedziałem sobie, tego chłopca muszę mieć, żeby nie wiem co; ten nam dopiero pokaże, jak robi się rekordy. Niech pan sobie wyobrazi, zdumuchnąć Amerykanom z przed nosa rekord!”.

„A co z tym Pudilem?” przypomniał sobie komendant.

„Do diabła z Pudilem”, krzyknął pan Hejda. „Panie komendancie, rozpocząłem poszukiwania za nieznanym mistrzem rekordu światowego; to przecież leży w interesie naszego społeczeństwa, no nie? A więc obiecałem mu przedewszystkiem, darowanie kary za pobicie Pudila”.

„No, no”, oponował komendant.

„No tak obiecałem mu darowanie winy, jeżeli rzeczywiście zdoła szesnaście kilowy kamień rzucić na drugi brzeg Szawy. Wójtom okolicznych wiosek wytłumaczyłem, że to jest cenny wy-

czyn sportowy, że mogłoby się to stać sławnem na cały świat; i powiedziałem im to jeszcze, że ten człowiek może na tem zarobić pięknie pieniądze. Jezus Maria, panie sędzio, od tej chwili wszyscy chłopcy z całej okolicy zaniechali żniw, zbiegli się nad rzekę, i rzucają kamieniami na drugi brzeg. Tam jest już zupełnie rozebrana; gdzie tylko zobaczą jaki graniczny kamień, rozbiłają go na kawałki, aby mieli czem rzucać. A małe chłopaki co do jednego rzucają kamieniami po całej wsi; natłukli kur, że coś straszno; a ja stoje na grobli i obserwuję; to się rozumie, żaden nie rzuci dalej, jak na środek rzeki — panie, koryto jest już chyba do połowy wypełnione kamieniami. Wczoraj koło wieczora, przyprowadzili do mnie jakiegoś młodzieńca, a jest to podobno ten sam, który tak potłukł tego Pudila. Zaraz pan zobaczy tego huncwota, czeka na dwodworze. „Słuchaj no Lysicky”, powiadam do niego, „a więc to ty uderzyłeś Pudila kamieniem?” „Ja”, odpowiada, „Pudil mi nawymyślał, ja się na to wściekłem, a przecież blisko mnie nie było innego kamienia” — „A no to masz tu inny taki kamień, mieczaku jeden, rzuć go na drugi brzeg; ale pamiętaj, jeżeli nie dorzucisz, ty gołowiesz, to ja ci się już przysłużę!”

(Dok. nast.)

temp. najniższej 11'0 a najwyższej 19'4 przy opadzie 8 mm. zużyto 24.460 m. sześć. wody, w piątek 11 bm. przy temp. najniższej 8'7, a najwyższej 10'6 przy opadzie 3'3 mm. zużyto 25.238 m. sześć. wody, w sobotę, 12 bm. przy temp. najniższej 12'2, a najwyższej 20'2 przy opadzie 11'3 mm. zużyto 23.502 m. sześć. wody, w niedzielę, 13 bm. przy temp. najniższej 10'2, a najwyższej 17'5 przy opadzie 0 mm. zużyto 20.471 m. sześć. wody.

==□==

— **Wesoła zamiana walizek.** P. Julian R. urzędnik skarbowy zam. we Lwowie, czasowo przebywający na wypoczynku w Libiżni ad Delatyn, przesiadając z pociągu zdążającego ze Lwowa do Sniatyna na pociąg w kierunku Worochty pozostawił w pociągu lwowskim swą walizkę z garderobą, natomiast przez przeoczenie zabrał inną walizkę nieznanego właściciela. Walizka własności p. R. zawierała 4 pary spodni męskich, 5 par bielizny męskiej, 3 marynarki męskie, 1 parę sandałów męskich, 2 fajki, tytoń fajkowy, apteczkę podręczną, oraz inne drobiazgi toaletowe. — W walizce zabranej przez zapomnienie znalazł p. R.: 1 szal popelinowy, 1 kołtun trykotowy kąpielowy, 1 sweter wełniany, 1 sukienkę szarą, 1 czepek, 1 parę skarpetek, pudełko z chusteczkami do nosa, 1 parę pończoch, 1 sukienkę wełnianą, 2 szaliki, 1 fartuszek, 1 kombinacja biała, 2 pary reform damskich, przybory do czyszczenia, oraz książkę M. Corelli „Troski Szatana“. Ciekawe, co pocnie p. R. z fartuszkami, sukienką, białą kombinacją i 2 parami reform? „Troski Szatana“ radzimy przeczytać!

— **Jedna Stefania strzeliła — druga skoczyła...** Zawiedziona miłość, uczucie okrutne i zdradliwe, sprawiła, że Stefania Zazorkówna lat 28, zam. na Pasiekach Halickich wyszła zdesperowana z domu i uszedłszy około 150 kroków, w czystym polu, zdała od pogotowia i telefonu strzeliła do siebie z rewolweru starego systemu. Strzał był celny; Zazorkówna padła trupem. Zwolnik jej odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Nie wiadomo, czy z takiegoż, czy z innego powodu Droczek Stefania lat 22 zam. przy ul. Słonecznej 35 udała się w niedwuznacznie samobójczych zamiarach 14 bm. o godz. 22 do realności przy ul. Batorego 38. Tu weszła śmiało na II. piętro i rzuciła się na dół. Jednak machinacje Droczkówny zauważył stróż tej realności Makarski Józef, udał się po cichu za dziwnym gościem i stojąc na I. piętrze zatrzymał prawie w locie denatkę. W ten sposób ta ocalała, uderzywszy jednak z całej siły głową o poręcz schodów straciła przytomność. Przewieziono ją do szpitala.

— **...ausgerechnet: zastrzelić!** Dnia 14 bm. zgłosił się w komisariacie II. PP. Wasner Chaim, zam. przy ul. Na Błonie 1. 24, gdzie jest właśc. realności, że lokator jego niejaki Wanat Michał, tam zamieszkały, stale odgraża się, że musi go zastrzelić.

— **Dwaj panowie R.** Bracia Rudniccy: Stanisław i Władysław, obaj bez zajęcia, obaj zam. przy ul. Szumlańskiej 6 szli wzdłuż ul. Akademickiej, wstępując do każdego z kolei sklepu w celu kradzieży. Dobra okazja jakoś się nie trafiła i skwaszona spółka braterska wycofała swą złodziejską tyralierkę w cień pomnika Fredry na pl. Akademickim. Tu wstąpili jeszcze do sklepu materiałów piśmiennych i pap. Ludwiki Szpaczyńskiej gdzie udało im się ukraść kilkadziesiąt kart widokowych wartości 10 zł. Szczęście jest zdradliwe, właścicielka p. Szpaczyńska spostrzegła nieuczciwe manewry Rudniczych i oddała ich w ręce sprawiedliwości w białej, okrągłej czapce.

*Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.*

## Pożar na stacji kolejowej w Sichowie

Dnia 14 bm. o godz. 22'30 z niewyjaśnionych przyczyn stanął w płomieniach bróg siana na dworcu kolejowym w Sichowie, własność naczelnika stacji p. Leona Brożka.

Pierwszy zauważył ogień urzędnik kolejowy p. Bronisław Malek, który przygotował pogotowie z sikawką stacyjną. Miejscowa ochotnicza straż pożarna zaalarmowana przez sekretarza p. Madeja, przybyła niezwłocznie na miejsce pożaru i po 4-godzinnej, wytężającej pracy pożar zlikwidowała. Dzięki szybkiej akcji ratunkowej za wdzięczać należy, że nie spłonął magazyn kolejowy już tlejący. Strata wynosi około 400 zł.

Szczególne uznanie należy się sekretarzowi OSP. p. Madejowi, który kierował akcją ratowniczą. Również miłym postawieniem się naczelnika gminy p. Niczyja Kazimierza, jakoteż posterunkowego Blicharskiego, Litwina Stanisława i Ciepłego Franciszka.

### FOLWARK MIEJSKI ZUBRZA W PŁOMIENIACH.

Dnia 14 bm. o godz. 12 w południe wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w folwarku miejskim w Zubrzy. Pożar bezzwłocznie ugaszono.

## Dwanaście tysięcy młodzieży w obozach letnich Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego.

Społeczeństwo słabo jest poinformowane o działalności Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, któremu podlega piecza nad należytem rozwojem cielesnym naszej młodzieży. Poza licznymi „ośrodkami wychowania fizycznego“ pracującymi cały rok w większych miastach, specjalnie wykorzystywany bywa okres letni — bydziesiątki tysięcy młodzieży obojętne pociągają z dusznych miast do pięknych polskich miejscowości, w lasy, nad jeziora, rzeki i morze.

Obozy obejmują wszystkie kategorie młodzieży powyżej lat 16. — Na pierwszy ogień idą hufce szkolne, dla których, po całorocznej pracy szkoleniowej, obozy są niejako wyszkoleniem w terenie i dodaniem dużej dozy ćwiczeń cielesnych. Równoległe z obozami młodzieży szkolnej organizowane są także obozy dla młodzieży rzemieślniczo - robotniczej, która ukończyła I i II stopień P. W., a nie miała możliwości zapoznania się z terenem i ćwiczeniami polowymi.

Poza wyżej wspomnianymi obozami mamy do zanotowania bardzo dużą ilość obozów instruktorskich wychowania fizycznego, tak dla młodzieży męskiej, jako też i żeńskiej.

Z obozów w. f. korzystają również w dużej mierze nauczyciele i nauczycielki szkół średnich i powszechnych, doszkalać się w dziedzinie metodyki gimnastyki gier ruchowych i sportowych oraz turystyki pieszej, tych podstawowych gałęzi wychowania fizycznego w szkołach.

Pomyślano też przy organizowaniu obozów o szkoleniu specjalnym według upodobania młodzieży. Posiadamy więc obozy „elektrotechniczne“ dla młodzieży odpowiednich szkół technicznych, obóz lotniczy, obóz wodny itp.

Instruktorowie obozów to przeważnie dobrzy fachowcy dających dziedzin szkolenia oraz oficerowie i nauczyciele, nauczycielki z ukończonymi państwowymi kursami wychowania fizycznego.

Młodzież mieszka pod namiotami, względnie w stałych barakach, w miejscowościach stale na obozy wybieranych.

Porządek dnia: poranna gimnastyka, kąpiel, modlitwa, wykłady, długa przerwa obiadowa, popołudniu: sporty lub wycieczki, strzelanie itp. Wieczorem przy ognisku śpiewy, gawędy; dzień kończy capstrzyk i modlitwa wieczorna. Ośm godzin zdrowego pożywienia, pod sklepieniem nieba dodaje z dnia na dzień, wycieńczonemu miastem organizmowi, nowych sił żywotnych.

Ponieważ obozy organizowane są w Polsce już od kilku lat i nabraliśmy pod tym względem już dużego doświadczenia, uważamy, że jest rzeczą konieczną, by rodzice i opiekunowie, mający swych synów i córki w obozach, przyrzekli się zbliżeniu do obozowemu swych najmilszych, a niewątpliwie staną się gorącymi zwolennikami obozów. Obozy bowiem nie tylko odciążają podczas ferii letnich ich kieszenie z wydatków na konieczne wyślanie młodzieży na wieś — ale również działają zbawiennie na kształtowanie się ciała i duszy młodzieży, stykającej się bezpośrednio z naturą, zamiast bezczynnego i demoralizującego walenia się, w razie braku funduszy na wyjazd, w dusznych i pełnych kurzu ulicach miasta.

Opiekę nad zdrowiem przebywających w obozach młodzieży sprawują lekarze i lekarki oraz higienistki. Młodzież podlega skrupulatnym badaniom lekarskim przed i po obozach. Każdy ubytek lub przyrost wagi bywa skrupulatnie notowany i w miarę konieczności uwaga lekarska nad danym osobnikiem zdwojona.

Obozy i kursy mieszczą się w najzdrowszych miejscowościach, z których do najpiękniejszych należą: Skole, Żelazna, Starzawa, Rytko, Grandzice, Pasieczna, Hermanice, Sulejów, Sieraków, Garczyn, Budzów, Zakrzów, Franków i okolice jezior Trockich.

Poza obozami państwowymi odbywa się cały szereg obozów różnych stowarzyszeń i towarzystw opiekujących się zdrowiem młodzieży i rozumiejących, że tylko na wsi zdaleka od miast może nastąpić zupełny powrót do sił i zdrowia, traconego systematycznie podczas roku szkolnego.

K. M.

□ **KAMIONKA STRUMIŁOWA.** Manifestacja w 10 rocznicę plebiscytu na Warmii i Mazurach. W niedzielę 13-go b. m. odbyła się w sali Sokoła tłumna manifestacja z okazji 10 rocznicy plebiscytu na Warmii i Mazurach. Zebranie zabrał p. Tadeusz Kaniowski, dyr. gimn., jako prezes Pow. Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich, poczem p. prof. Mieczysław Kalitowski wygłosił obszerny referat o plebiscycie na Warmii i Mazurach i stwierdził na podstawie danych statystycznych, że ten teren zamieszkuje Polacy od dawien dawna. Po referacie uchwalono rezolucje: 1) plebiscyt z dnia 11 lipca 1920 r. nie może stanowić podstaw, potwierdzających słuszność praw niemieckich do władania krajem, odwiecznie zamieszkałym przez ludność polską i związanym z Polską tysiącami latami wspólnoty narodowej, historycznej, politycznej i gospodarczej; 2) żądając dzisiaj dla braci naszych z za kordonu jedynie swobody narodowego, kulturalnego i językowego rozwoju, wzywamy równocześnie Rząd Polski do kategorycznego domagania się, by prawa polskiej mniejszości w Niemczech były szanowane; 3) ślubujemy, że ani jednej piędzi tej ziemi pomorskiej nie damy, a wszelkie zakusy na całość Rzeczypospolitej i wolność naszego dostępu do morza odeprzeć potrafimy; 4) wzywamy się całe społeczeństwo polskie do ofiarnej akcji na rzecz polskiej ludności terenów pogranicznych. Po przyjęciu tych rezolucji wśród niemiłkających oklasków odśpiewano Rotę Konopnickiej, poczem przewodniczący p. Kaniowski, podkreśliwszy wagę dzisiejszej manifestacji całej Polski, zamknął zebranie. W manifestacji tej wzięła tłumnie udział miejscowa ludność wraz z p. starostą Kulpińskim. Zebrani rozeszli się na duchu pocieszeni i podnieceni.

□ **PRZEMYSŁANY.** Z działalności Wydziału powiatowego i Okręgowego Towarzystwa rolniczego. W czerwcu bież. roku w związku z nasileniem akcji hodowlanej, odbyło się w tutejszym powiecie cały szereg przeglądów inwentarza domowego a mianowicie: 1) dnia 3-go i 4-go w Swirzu, Lipowcach i Błotni — przegląd owiec; 2) dnia 11-go — przegląd bydła w Wołkowie; 3) dnia 24-go i 25-go — przegląd trzody chlewnej w Zadwórzcu i Swirzu; 4) dnia 28-go — pokaz koni z całego powiatu.

W pokazach wzięli udział delegaci Ministerstwa Rolnictwa, Urzędu Wojewódzkiego, Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, oraz p. starosta Grodowski, p. prezes O. T. R. Traczewski i przedstawiciele miejscowych władz i urzędów, a prócz tego ludność małopolska, ze strony której zainteresowanie pokazami było bardzo duże, czego dowodem jest duża ilość doprowadzonego inwentarza i bardzo liczne zwiedzanie pokazów.

Sztuki wyróżnione przez Komisję, były premjowane, co ma duże znaczenie, jako zachęta do dalszej hodowli.

Należy tu zaznaczyć, że trzyletnia współpraca Wydziału powiatowego z Małopolskim Towarzystwem Rolniczym daje tu coraz lepsze rezultaty.

## Wiadomości z prowincji.

□ **RUDKI.** W rocznicę plebiscytu. Podobnie jak w całym kraju, odbył się dnia 13 bm. w naszym mieście wiec z okazji 10-lecia plebiscytu na Warmii i Mazurach, zwołany przez miejscowe Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich, na którego czele stał nader czynny prezes dr. Kazimierz Flis. Zebranie, które zaszczylili swoją obecnością reprezentanci władz miej-

scowych, tudzież licznie zgromadzona ludność wszystkich wyznań i przekonań politycznych, zabrał prezes dr. K. Flis, poczem dłuższy referat wygłosił specjalnie ze Lwowa przybyły delegat ZOKZ. magister Leopold Dwornicki. Odczytane rezolucje zostały przez zebranych przyjęte przez aklamację, poczem po odśpiewaniu Roty, uroczystość zakończono.

## Własna flota morska TO TWÓJ DOBROBYT!

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30

**1 złoty rocznie**

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej

## Zanim wynaleziono mydło.

Zbrukane i poplamione ubranie oddajemy dzisiaj do pralni chemicznej i za względnie drobną opłatą odbieramy je czystutkie prawie że nowe.

Do tego nowoczesnego sposobu czy szczenia tkanin doszła ludzkość dopiero w miarę rozwoju chemii. Dawniej, tych sposobów prawie nie znano, więc sprawa odświeżenia odzieży nie była tak łatwą, jak dzisiaj.

Z Homera wiemy, że Nausikaa i jej towarzyszkę prały odzież czystą wodą, dopomagając sobie nóżkami, by tkaninę dokładnie zmieknąć i usunąć z niej brud. Balij wówczas jeszcze nie znano, więc ta żmudna praca odbywała się w dołach, napełnionych wodą z potoka.

Z biegiem czasu Grecy przekonali się o użyteczności ługu, sporządzonego z popiołu i posługiwali się nim zarówno do prania odzieży, jak i czyszczenia posągów bożków i beczek do wina. Potażu Grecy nie znali, wzmacniali jednak ług domieszką wapna. W okolicach, posiadających ziemię ilowatą, używano tej właśnie ziemi do sporządzania ługu.

Nie wielu jednak wie, że najstarszym i najtańszym środkiem używanym w starożytności do prania tkanin był mocz ludzki i zwierzęcy. Rozkładający się mocz dzięki tworzącym się w nim związkom alkalicznym nadaje się wybornie do prania. W starożytnym Rzymie używano też powszechnie właśnie tego środka do prania tog.

Rolę praczek spełniali w Rzymie mężczyźni zwani fullonami. Przenikliwa woń, przepełniająca zawodowe pralnie i ich sąsiedztwo wskutek nagromadzenia wielkich ilości moczu sprawił, że fullonami gardzono i przepędzano ich za miasto. Do zawodu tego garnęli się najbiedniejsi z biednych a chociaż zawód ten był pogardzany, dawał jednak niezły zarobek.

Rzymianie nie znali koszul, a togi swoją wkładali wprost na ciało. Te przepocone togi musiały być często prane. Przynajmniej bogaci Rzymianie dbali o czystość odzieży, bo biedni tylko na większe uroczystości czy ścili swoją odzież kredą.

Fullonowie mieli więc przednią klientelę, a całym ich kłopotem było wystrzepywanie się o dostateczną ilość moczu. Dopomagali oni sobie w ten sposób, że na ulicach rozstawiali naczynia i sami zachęcali przechodniów, by skorzystali ze sposobności zaspokojenia naturalnej potrzeby. Cesarz Wespazjan opodatkował fullonów. Nie jest jednak rzeczą wiadomą, w jaki sposób ten podatek wymierzano i ściągano. W każdym razie, podatek z tego źródła płynący zasiliał wydatnie kasy cesarskie i był pobierany jeszcze za czasów Anastazjusza, który opodatkował także mocz zwierzęcy.

Mocz jako środek służący do prania utrzymał się jeszcze do wieku XVII., a nawet XVIII. Ludwik XIV. widocznie pilnie wczytywał się w historię cesarza Wespazjana, gdyż w roku 1695 wprowadził podobny podatek pod nazwą „la capitation”.

W Anglii jeszcze w roku 1750 służba domowa sprzedawała przekupniom na miarę mocz pod nazwą „old lant”.

Nie jest rzeczą wyjaśnioną, który z ludów wynalazł mydło. Plinius wymienia Gallów jako tych, którzy najwcześniej posługiwali się mydłem. Co prawda dodaje, że Germanie mieli lepsze, lecz droższe mydło.

Mydło służyło pierwotnie wyłącznie do mycia ciała i jako lekarstwo. Mydło w formie maści z domieszką barwników roślinnych używane było niegdyś do włosów. W szczególności Rzym starożytny, w którym zapanała moda farbowania włosów na płowe, czyli germańskie, fabrykował

## „Nowa Kadrowa”

Organ Ligi Motarstwowego Rozwoju Polski.

Warszawa, Rowy Świat 67.

### CZYTAJCIE i ROZSZERZAJCIE!

rozliczne mydła barwne. Plinius wymienia ług i popiół jako główne składniki mydła, używanego w Rzymie.

Do fabrykacji wytworniejszych mydeł używano tłuszczu koziego. Potem zastąpiono ług olejem.

## Klub małżeński.

W Budapeszcie ma zostać utworzona centrala małżeńska. Oczywiście jest to inicjatywa ściśle prywatna, mia nowicie pewna grupa kobiet zakłada klub, mający nosić nazwę BKC. i otwierający nową erę w życiu panien bukareszteńskich. Założycielki klubu zapewniają, że możliwości wejścia w związki małżeńskie niezamężnych mieszkanki Budapesztu i okolicy wzrosną dzięki tej inicjatywie o 50 proc. conajmniej. Kapłanki hymenu, w liczbie 20, zastrzegają sobie anonimowość Klub założony przez nie będzie się składał z rozmaitych sekcji, których zadaniem będzie „doskonalenie” życia małżeńskiego. Jedną z sekcji będzie urzędowała wykłady i pokazy prac domowych około gospodarstwa. Inna będzie tworzyła rodzaj akademii, w której kandydatki do stanu małżeńskiego poznawać będą zasady, regulujące wzajemny stosunek żony do męża, trzecia uczyć będzie porządków domowych, administrowania domem, estetycznego zdobienia mieszkania, kierowania służbą itp.

Krótko mówiąc, dwadzieścia anonimowych założycielek postawiło sobie za zadanie szerzenie wśród kandydatek do zamatowania wszelkich dyscyplin stanowiących podstawy harmonijnego i szczęśliwego współżycia obojga małżonków. Pierwszym krokiem, bynajmniej nie drobnym, jest znalezienie odpowiedniego lokalu, nadającego się na klub BKC. Główne salony będą poświęcone „konwersacji”. W nich kandydatki do matrymonium będą przyjmowały starających się o ich względy młodzieńców. Wydatki klubowe będą pokrywały specjalnie do tego

wezwane osobistości z pośród arystokratycznego i plutokratycznego towarzystwa węgierskiego. Nadto określona będzie przez zarząd klubu wysokość składek członkowskich.

Członkinią może zostać każda młoda panna, która skończyła 18 lat, przyczem najwyższą granicą lat nie jest określona. Członkowie klubu płci obojej prowadzić będą w obrębie klubu życie towarzyskie, rozumie się pod kontrolą kierowników i kierowniczek, którzy jednak będą ingerowali jedynie w razie konieczności a także, kiedy młodzi znajdą się w momencie powzięcia poważnej decyzji. Tak więc, o ile młodzieniec jaki poczuje szczególną sympatię do jednej z młodych panien, członkini klubu, będzie mógł z pełnym zaufaniem zwrócić się do kierowniczek, które w najwłaściwszy i najbardziej poufny sposób wezmą na siebie zawiadomienie o tem młodej dziewczyny. Nadto, kierowniczek poinformują oboje młodych przyszłych małżonków o warunkach życia każdego z nich i starać się będą o umożliwienie młodej parze pobrania się. W razie odmowy ze strony młodej dziewczyny, młody człowiek zawiadomiony zostanie o tem z największą ostrożnością i taktem przez zarząd. Klub zajmować się również będzie załatwianiem wszystkich formalności i przygotowań do ceremonii ślubu, wydostaniem potrzebnych dokumentów, nabywaniem pierścionków, wyprawy i ubrania ślubnego, wynalezieniem i urządzeniem mieszkania i w ciągu kilku lat jeszcze czuwać będzie bacznie nad harmonijnem współżyciem obojga małżonków.

## Święty zółw.

U podnóża t. zw. Lwiej góry, w pobliżu miasta Nankinu (Chiny) znajduje się od wieków wykuty w skałę olbrzymich rozmiarów „święty zółw”. Tradycja podaje, że dzieła tego dokonano za panowania cesarza Lun-Jo w 1410 r. i odtąd tak dawne jak i współczesne Chiny uważają ten kamienny twór za świadectwo Prawdy i otaczają go szczególną czcią.

Rok rocznie: w 23 dniu trzeciego miesiąca ciągnęły na Lwią górę ze wszystkich stron tłumne pielgrzymki. Przybyli składali różnorodne ofiary, świece, dolary i dołączali zwitek papieru, na którym wypisane, a raczej wyrysowane były wszystkie w tajemnicy serc zrodzone życzenia.

Świece i zwitki papieru ustawiano między potężnymi łapami i następnie spalano, dolary zaś wędrowały do kieszeni chińskich kapłanów, pełniących wartość koło świętego miejsca — w ciągu jednego dnia zbierali oni nieraz poważne sumy. W zamian za nie rozdawali oni pielgrzymom jedwabne, czerwone sznurki, które poprzednio pocierano kark zółwia. Sznury nabierały przez to cudownych własności leczniczych. Chore dziecko, któremu otoczono nim szyję, szybko wracało do zdrowia, a ktokolwiek nosił ten talizman, był zabezpieczony od wszelkich chorób. Siła lecznicza była tem większa, im dłużej trwała operacja pocierania, co rzecz prosta, wpływało na wysokość ofiarowanych datków. Sznury te były tak rozchwytywane, że kapłani zmuszeni byli zamawiać je w kilku fa-

brykach i robili na nich znakomite interesy.

Tegoroczne obchody, przypadające w tych czasach, były zakłócone wysoce niepożądanym wydarzeniem, które mogło się zmienić w katastrofę dla tak kwitającego interesu. Około godz. 3-ej po południu, gdy wielotysięczne tłumy u stóp Świętej Góry zatopione były w modłach błagalnych, rozległ się huk i granitowy łeb zółwia, oderwany od kałduby, stoczył się między świece ofiarne zapalone koło jego łap.

Powstała panika, jedni z przerażeniem uciekali, drudzy padali na kolana, wielu mdlało, wszyscy uważali to za złą przepowiednię, za zły znak. Kapłani również zatrwożeni, udali się na naradę. Tymczasem rozeszła się wśród tłumów pogłoska, że dzieci, które otrzymały czerwone sznury, z pewnością poumierają i że jedynym środkiem zaradczym jest napój złożony ze sproszkowanego odłamu łba i wody. Pogłoska uzyskała ogólną wiarę, tłumy rzuciły się do tłuczenia łba na drobne kawałki, każdy bowiem chciał zdobyć i przynieść do domu cudowny lek.

Zdaniem chińskich uczonych przyczyną pęknięcia granitu była szybka zmiana temperatury; noc, poprzedzająca ten wypadek, była niezwykle zimna, a ognie rozpalone od wczesnego rana nagrzały raptownie wychłodzony kamień. Kapłani, czuwający nad czcym kamiennym zółwem, bezwątpownie pomyśla o osadzeniu nowego łba w jak najszybszym czasie.

## Kłopoty sędziwych panien.

Oryginalne w swoim rodzaju komplikacje wywołał testament zmarłego ostatnimi czasy, bogacza barcelońskiego, niejakiego Brunona Humberta.

Zmarły zapisał cały majątek swym trzem córkom pod warunkiem jednak, iż wyjdą one zamaż, w przeciwnym razie przechodził on na rzecz instytucji dobroczynnych. Zdawałoby się, że sprawa ta nie powinna wywołać zbyt wielu trudności i że nie przedstawia sama sobą nic osobliwego. Jednakże warunek testamentu stał się przedmiotem szczególniejszego zaciekawienia mieszkańców Barcelony i powodem sprawy sądowej, która niemało przyczyniła kłopotu sędziom katalońskim.

Okazało się bowiem, iż najmłodsza z sukcesorek liczyła siedmiedziesiąt lat, najstarsza zaś ośmdziesiąt i wszystkie trzy pozostawały w panieńskim stanie.

Opinia publiczna podzieliła się na dwa obozy: jedni złośliwie żartowali z niefortunnych sukcesorek, drudzy litowali się nad nieszczęśliwym losem ofiar dziedzinnego starca, lecz wszyscy z ciekawością oczekiwali zakończenia tej tragikomicznej sytuacji. Przebąkiwano o zwaleniu testamentu wobec jawnej niepoczytalności testatora. Bo czyż normalny człowiek, przystojny ojciec, który do końca życia otaczał swe córki miłością, mógł sobie pozwolić na tak złośliwy żart.

Otóż okazało się, że testament był jak najprawomocniejszy tylko... pisany 60 lat przed śmiercią i staruszek zapomniał widocznie o tej, krzywdzącej tak boleśnie drogiego jego sercu dzieci, klauzuli, wywołanej swego czasu troską o ich szczęście. Fakt jednak jest, że warunek ten pozostał. Aby zadość uczynić ostatniej woli zmarłego, córki będą zmuszone wyjść zamaż lub majątek przejdzie w obce ręce.

Adwokaci i sędziowie łamali daremnie głowy, jakby rozwiązać ten węzeł, iście gordyjski, ale maksyma rzymska „dura lex sed lex” zwyciężyła i sąd kategorycznie rozstrzygnął, iż kwestionowany warunek testamentu nie może być uchylony.

Siostry były w rozpacz. Naraz rozchodzi się wiadomość o ślubie najstarszej z nich z dalekim 90-letnim krewnym. O ile więc dwie pozostałe siostry nie pójdą w jej ślady, cały majątek będzie przysadzony rezolutnej staruszce. Podobno amatorów na posagi, dawno przekwitłych panien nie brak. Obie zaś odgrają się, iż tak łatwo nie dadzą za wygraną i zdecydowały się w krótkim czasie stanąć na kobiercu ślubnym, aby nie być świadkami triumfu tej, co je nikczemnie podeszła.

## Z ruchu wydawniczego.

\* Przewodnik historyczno-prawny, czasopismo kwartalne pod red. prof. P. Dąbkowskiego, J. Adamusa i K. Koranyiego, R. 1, 1930, Z. 2 — ogłasza dwie rozprawy Namysłowskiego o podobieństwach prawa połudn.-słowiańskiego z polskim, oraz prof. Dąbkowskiego o memoriale Krukowskiego z r. 1773. Następują dwa miscellanea, a potem początek referatu Czubatego o literaturze najnowszej historii prawa ukraińskiego. Potem idzie 9 recenzji, nekrolog Kaindla pióra Koranyiego, nekrolog Ciszewskiego pióra prof. Fischera. Kronika jest ciekawa, daje artykuł Silnickiego o prof. Abrahamie, reformacie o nauce słoweńskiej, ukraińskiej oraz serbskiej i t. p. Na końcu kroniki podano streszczenia głosów prasy codziennej i fachowej o nowym polskim piśmie. Widać z tego, że nie tylko w Polsce przyjęto je bardzo dobrze, ale także w Czechach i Jugosławii. Prof. Bobczew poświęcił temu piśmie nawet specjalny odczyt na posiedzeniu bułgarskiej Akademii Nauk. Widać, że śmiała inicjatywa prof. Dąbkowskiego została uwieńczona z miejsca pokaźnym sukcesem na chwałę całej polskiej nauki.

## Gdzie można nabyć szczepionki przeciw ukąszeniom żmij?

Wobec zdarzających się ostatnio coraz częściej wypadków pokąsania przez żmije, Departament służby zdrowia powiadamia, że Państwowy Zakład Higieny w Warszawie, oraz jego filie w Krakowie, Lwowie, Lublinie, Poznaniu, Toruniu i Wilnie, posiadają surowicę przeciwko ukąszeniom żmij.

Ponieważ zapasy tej surowicy, wyrabianej w Europie jedynie w paryskim instytucie Pasteura, są dość szczupłe, nabywać można ją jedynie w wypadku pokąsania przez żmiję, dla całow zapobiegawczych zaś surowica wydawana nie będzie.

Koszt flakonu surowicy wynosi około 5 zł.

## Z całej Polski.

**# Bułgaria zamawia parowozy w Polsce.** Bawiący w Polsce od kilku dni w związku z Międzynarodową Wystawą Komunikacji i Turystyki w Poznaniu generalny dyrektor kolei bułgarskich p. Boszkow, po bliższym zapoznaniu się z parowozami polskiej produkcji, które miał możliwość oglądać na Wystawie w Poznaniu, zamówił dla kolei bułgarskich 12 parowozów w fabryce Cegielskiego oraz 10 parowozów w fabryce w Chrzanowie.

Oto są pierwsze realne dla polskiego przemysłu wyniki Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, oraz rzeczowe dowody uznania dla polskiego przemysłu komunikacyjnego.

Dalsze zamówienia na tabor kolejowy dla Bułgarii są spodziewane.

**# Wizyta dwóch amerykańskich statków szkolnych w Gdyni.** W dniu 14 bm. przybyły do Gdańska dwa amerykańskie statki szkolne: „Mendota” i „Champlain” o pojemności 2000 ton, z oddziałami kadetów amerykańskiej marynarki wojennej na swych pokładach.

W dniu 17 bm. oba statki przypłyną do Gdyni, gdzie zatrzymają się kilka dni, by złożyć wizytę polskiej marynarce wojennej.

**# Start polskich awionetek do zawodów międzynarodowych.** Dzisiaj o godzinie 8 rano odbędzie się na lotnisku cywilnym w Warszawie uroczystość odlotu polskich awionetek, które pierwszy raz wystąpią na arenie międzynarodownictwa międzynarodowego. Trzydzieście aparatów polskiej konstrukcji wystartuje do Berlina, gdzie w dniu 20 bm. rozpoczyna się międzynarodowy raid awionetek z udziałem blisko stu zawodników siedmiu państw; na uroczystość odlotu przybędzie minister komunikacji, inż. Alfons Kühn, który wygłosi okolicznościowe przemówienie i dokona przeglądu awionetek.

**# Odznaczenia krzyżami zasługi.** Na wniosek ministra spraw wewnętrznych prezes Rady Ministrów nadał srebrny Krzyż Zasługi Władysławowi Gruszczyńskiemu, urzędnikowi starostwa w Sokółce — za zasługi na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Ponadto brązowe Krzyże Zasługi otrzymali: Jan Weychen, fryzjer ze Staszewa — za zasługi położone w powstaniu wielkopolskim; Maciej Dryl, rolnik, wójt gminy Juchnowiec — za zasługi na polu pracy narodowej i społecznej; Konstanty Paszkowski, rolnik, burmistrz m. Knysz — za zasługi na polu pracy samorządowej i społecznej.

**# Wielki międzynarodowy zjazd akademicki w Warszawie.** W dniu 14 b. m. o godz. 18 rozpoczął się w Warszawie Międzynarodowy Akademicki Zjazd Samopomocy, organizowany przez Biuro Samopomocowe Międzynarodowej Konfederacji Studentów oraz Międzynarodowy Instytut Samopomocy w Dreźnie. W zjeździe, który poświęcony jest sprawie domów akademickich, biorą udział przedstawiciele

16-tu państw: Anglii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanii, Indii Brytyjskich, Jugosławii, Niemiec, Norwegii, Polski, Rumunii, Szkocji, Szwecji i Stanów Zjednoczonych.

Na otwarcie zjazdu przybyli przedstawiciele władz państwowych, senatorów akademickich, dyplomacji, organizacji akademickich i t. d. Po otwarciu zjazdu przez prezesa Naczelnego

Komitetu Akademickiego p. Zygmunta Judyckiego, ogłoszono szereg przemówień powitalnych, poczem odbył się obiad na cześć gości zagranicznych. O godz. 20 prof. Loth wygłosił ilustrowany przeżyciami odczyt p. t. „Historia domów akademickich w Polsce”, po którym odbyło się zebranie towarzyskie.

Obrady zjazdu trwać będą jeszcze pięć dni.

## Dla wpisujących się na Politechnikę.

### INFORMACJE SEKRETARJATU POLITECHNIKI.

W Politechnice Lwowskiej istnieje sześć wydziałów, a mianowicie: 1. wydział inżynierii lądowej i wodnej z trzema oddziałami: lądowym, wodnym i mierniczym; 2. wydział architektoniczny; 3. wydział mechaniczny z trzema oddziałami: maszynowym, elektrotechnicznym i naftowym; 4. wydział chemiczny; 5. wydział rolniczo-lasowy z dwoma oddziałami: rolniczym i lasowym; 6. wydział ogólny.

Niektóre oddziały wydziałów: mechanicznego i rolniczo-lasowego, oraz wydział ogólny, rozgałęziają się na następujące grupy: a) konstrukcyjną, kolejową, technologiczną i ruchową na oddziale maszynowym; b) ekonomiczno-rolniczą, rolniczą i hodowlaną na oddziale rolniczym; c) matematyczną, fizyki i chemii, oraz rysunkową na wydziale ogólnym.

Grupa fizyki i chemii na wydziale ogólnym dzieli się na sekcje: fizyki, fizyki technicznej i chemii.

Zadaniem **wydziału ogólnego** jest kształcenie kandydatów na nauczycieli dla szkół zawodowych (technicznych), średnich ogólnie kształcących, i seminarjów nauczycielskich.

Studia na oddziale lądowym i wodnym trwają 4 i pół roku, na wszystkich innych wydziałach, oddziałach i grupach 4 lata.

**Warunkiem dopuszczenia do studiów** na wszystkich wydziałach jest świadectwo dojrzałości ze szkoły średniej ogólnie kształcącej państwowej lub prywatnej, posiadającej prawo publiczności, oraz złożenie z wynikiem dodatnim **egzaminu kwalifikacyjnego** z następujących przedmiotów: a) geometrii wykresnej, matematyki i szkicowania na wydziale inżynierii lądowej i wodnej; b) geometrii wykresnej i rysunków na wydz. architektonicznym; c) matematyki, fizyki, geometrii wykresnej i szkicowania odrębnego części maszynowych na wydz. mechanicznym, ponadto przeprowadzone be-

dzie na tym wydziale badanie psychologiczne uzdolnienia ogólnego i technicznego kandydatów; d) fizyki, chemii i szkicowania na wydz. chemicznym; e) nauk przyrodniczych na wydz. rolniczo-lasowym; f) matematyki i geometrii wykresnej na grupie matematycznej wydz. ogólnego; g) matematyki i fizyki na grupie fizyki i chemii wydz. ogólnego; h) geometrii wykresnej i szkicowania na grupie rysunkowej wydz. ogólnego.

Egzamin kwalifikacyjny obejmuje **wypracowanie pisemne** względnie **rysunkowe**, oraz **odpowiedzi ustne**.

Kandydaci, chcący **zapisać się w r. akad. 1930/31 na pierwszy rok studiów**: a) na wydziały: inżynierii lądowej i wodnej, mechaniczny, chemiczny i rolniczo-lasowy, winni wnieść osobiście podania o przyjęcie w dniach 15 i 16 września 1930, b) na wydział architektoniczny w dniach 22 i 23 września 1930 r., c) na wydział ogólny w dniach 25 i 26 września 1930 r. Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględnione nie zostaną.

Termin i miejsce egzaminu kwalifikacyjnego ustala dziekan przy zgłoszeniu.

Zaznacza się, że zakres wymaganych przy egzaminie kwalifikacyjnym od kandydatów wiadomości ze wszystkich przedmiotów tego egzaminu jest ściśle określony i, że żadne ulgi przy tym egzaminie udzielane nie będą.

Szczegółowe wskazówki o zakresie wynagów przy egzaminie i o dokumentach wymaganych przy podaniu o przyjęcie wysłał interesowanym na żądanie sekretariat Politechniki Lwowskiej, (Lwów, Sapiehy 12).

O informacje w sprawie pomieszczenia i utrzymania we Lwowie oraz w sprawie kursów przygotowawczych do egzaminu kwalifikacyjnego należy zwracać się do Tow. „Bratniej Pomocy” Studentów Politechniki Lwowskiej (Lwów, Sapiehy 12).

### SPORT.

## III. Międzynarodowy Wyścig Tatrzański.

### POD PROTEKTORATEM P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

W dniu 24 sierpnia b. r. odbędzie się, jak corocznie, automobilowy „Wyścig Tatrzański”, o charakterze międzynarodowym, na szosie Zakopane — Morskie Oko. W roku bieżącym wyścig ten dzięki staraniom Krakowskiego Klubu Automobilowego, został zaliczony do mistrzostwa górskiego Europy.

Ponieważ na wszystkich zawodach zagranicznych wchodzących w skład mistrzostwa górskiego Europy, ustanowione są nagrody pieniężne, przeto i w Wyścigu Tatrzańskim dzięki przychylnemu stanowisku Automobilklubu Polski i wszystkich klubów afiliowanych, zostały wyznaczone nagrody pieniężne w wysokości 20.000 zł.

Jak się dowiadujemy prace organizacyjne na w pełnym toku. Został ukonstytuowany komitet organizacyjny w Krakowie i w Zakopanem, które ściśle ze sobą współpracują. Jak w latach ubiegłych, tak i w roku bieżącym będą wybudowane specjalne trybuny dla publiczności, jak również i specjalne schrony przed deszczem. Zainteresowanie „Wyścigiem Tatrzańskim” zagranicą jest bardzo wielkie. „Wy-

ścig Tatrzański” odbędzie się w okresie kiedy mistrzostwa górskie dojdą do punktu kulminacyjnego, odbędzie się on po wyścigach górskich w Czechosłowacji, Włoszech, Szwajcarii, Anglii i Niemczech, a więc będzie miał może rozstrzygające znaczenie w uzyskaniu mistrzostwa górskiego Europy.

Jak się dowiadujemy, pewnie są udział takich mistrzów automobilowych zagranicznych, jak von Stuck, Carracciola, Chiron i innych, przyczem stale napływają z zagranicy zapytania. Poza tem, wzięcie udziału w „Wyścigu Tatrzańskim” elita zawodników polskich.

Sprawa kwater będzie należycie rozwiązana, przyczem wszyscy, którzy mają zamiar przyjechać do Zakopanego na „Wyścig Tatrzański” winni najpóźniej do dnia 14 sierpnia b. r., zgłosić zapotrzebowanie na kwatery w Krakowskim Klubie Automobilowym, Kraków, św. Jana 11.

Jak więc z powyższego wynika zarówno prace przygotowawcze, jak i zainteresowanie „III. Międzynarodowym Wyścigiem Tatrzańskim” są bardzo wielkie.

## Kronika sportowa.

### PILKA NOŻNA.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się tylko jeden mecz o mistrzostwo Ligi: Legia — Polonia w Warszawie.

O mistrzostwo kl. A. okręgu lwowskiego

go grają we Lwowie: Lechia — Janina; Czarni I. B. — Pogoń I. B.; w Rzeszowie: Resovia — Ukraina; w Przemyślu: Polonia — Świtez; w Strzynie: Pogoń — Hasmonea.

Janina — Lechia. Zawody o mistrzostwo klasy A. między powyższymi drużynami odbędą się w niedzielę dnia 20 bm. na boisku 40 pp. (Pohularka), o godz. 11 rano.

Drużyna Janiny, która w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo pokonała Hasmoneę 1:0 i Rewerę 4:3 zjeżdża do Lwowa w najsilniejszym składzie. To też spotkanie gości zloczowskich z leaderem A. klasy okręgu lwowskiego, budzi zrozumiałe zainteresowanie.

### GRY SPORTOWE.

Porażka Polski z Francją w koszykówce pań. W Strassburgu odbył się drugi mecz reprezentacji Polski z reprezentacją Francji. Zwyciężyła Francja w stosunku 33:17. W ten sposób Francja zdobyła mistrzostwo Europy w koszykówce. Reprezentacja Polski zajęła drugie miejsce.

W Pradze czeskiej podczas trzecich Igrzysk Kobietych rozegrany zostanie mecz finałowy o mistrzostwo świata pomiędzy mistrzem Europy a mistrzem Ameryki Kanadą.

## Radjofon.

Sroda, 16 lipca.

Lwów (385). Godz. 11:58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12:05—13: Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 17:35: Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t.: „Wawel jako rezydencja Prezydenta Rzeczypospolitej” — wygł. dr. Jerzy Dobrzycki; — 18: Transmisja z Warszawy: Koncert mandolinistów pod dyr. Al. Szczegółowa; 19: Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert płyt gramofonowych; — 19:20: Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t.: „Ruch rekolekcji zamkniętych zagranicą oraz w Polsce”, wygł. ks. Czesław Małysiak, superior OO. Salwatorjanów — 19:45: Dalszy ciąg rozmaitości; Zegar z warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego wybił godzinę ósmą; 20: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy; 20:15: Transmisja z Krakowa: Koncert wieczorny. Muzyka wokalna. W przerwie koncertu około godziny 21: transmisja z Warszawy: „Kwadrans literacki”; Grossek — Korycka, fragm. z pow. „Serce”; 22: Transmisja z Krakowa: dr. Grabowski, wygł. felieton p. t.: „Urok wysp dalmatyńskich”; 22:15: Transmisja komunikatów z Warszawy; 23—24: Muzyka taneczna z Bagatel.

Czwartek, 17 lipca.

Lwów (385). Godz. 11:58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12:05—13: Koncert płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 17:35: Transmisja z Krakowa: Pogadanka dla pań „Wskazówki gospodarce”, wygł. p. Batkova. — 18: Transmisja z Warszawy: Koncert kameralny, poświęcony twórczości Ol. Debussy'ego. Wykonawcy: Irena Bojanowska (sopr.), Zofia Dawidsonówna (fort. i akomp.) i prof. Stanisław Zmigrzyder (fort. i słowo wstępne). — 19: Rozmaitości i komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. — 19:20: Transmisja z Krakowa: Pogadanka Słowańska. — 19:45: Transmisja giełdy radiowej z Warszawy, zegar z warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego wybił godzinę ósmą. — 20:10: Transmisja z Warszawy; Prasowy dziennik radiowy. — 20:15: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. — 21:30: Transmisja słuchowska z Wilna. — 22: Transmisja z Krakowa: „Obrona Lwowa”, felieton wygł. p. M. Januszanka — 22:15: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23—24: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni Gastronomia w Warszawie.

Warszawa (1411). Godz. 18: Koncert orkiestry mandolinistów. — 20:15: Koncert solistów. W przerwie p. Grossek-Korycka: Fragment z pow. „Serce”. — Kraków (312). Godz. 17:35: Odczyt p. t.: „Wawel jako rezydencja Prezydenta Rzeczypospolitej” — wygł. dr. Jerzy Dobrzycki. — 20:15: Koncert wieczorny. Muzyka wokalna. — Wilno (368). Godz. 19: Audycja weselna: „Moja córeczka” — Labiche'a (przekł. A. Walewskiego) w wykonaniu Z. D. R. W. — 19:25: Audycja kompozytorska Eug. Dziewulskiego. — Poznań (334). Godz. 21:30: Audycja wokalna w wyk. p. Wandy Kedziorówny i Anieli Temkiewiczówny. — Hamburg (372). Godzina 20: Koncert kompozytorski Hermana Ungerera. — Monachium (533). Godz. 20: „Die sieben Bue”, kom. w 3 aktach Maxa Reala i Maxa Fenara. — Frankfurt (390). Godz. 20:35: Koncert muzyki angielskiej pod dyr. Constant Lamberta z udziałem pianistki Harriet Cohen. — Rzym (441). Godz. 21:02: Koncert muzyki węgierskiej z udziałem śpiewaczki Olgi Kalliwody. — Wrocław (325). Godz. 21:10: „Rummelplatz”, słuchowisko muzyczne Franza Józefa Engla. — Londyn National (1554). Godz. 22:40: „Antoniusz i Kleopatra”, trag. Szekspira. Radjof. Cecilia Lewis.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Produkcja i handel mlekiem.

**NISKA NORMA SPOŻYCIA MLEKA W POLSCE. — LICHY GATUNEK MLEKA WSKUTEK NIEDOSTATECZNEJ KONTROLI. — DOWOLNOŚĆ CEN. — KONIECZNOŚĆ WPROWADZENIA USTAWY NABIAŁOWEJ I PRZYMUSU PASTERYZACYJNEGO. — Z POWODU SUSZY GROZI ZMNIJSZENIE SIĘ DOWOZU MLEKA I ZWYŻKA CEN.**

P. dyrektor Prus - Wiśniewski, określił w rozmowie z naszym przedstawicielem w następujący sposób obecną sytuację na rynku mleczarskim:

„Sprawa aprowizacji mlecznej nie jest ani przez społeczeństwo, ani też przez powołane do tego czynniki, tak poważnie traktowana, jak na to zasługuje. Zdaje się, że nie docenia się u nas wartości odżywczej mleka a przede wszystkim, jego znaczenia w dziedzinie żywienia młodego pokolenia. Najlepszym dowodem, że społeczeństwo tego nie docenia, jest minimalny stan spożycia mleka w miastach, który np. w Warszawie wynosi na głowę ludności 0'2 litra, podczas gdy Berlin spożywa 0'7 litra, a New York przeszło 1 litr.

Być może, że jedną z przyczyn tak małego spożycia mleka jest jego gatunek. Trzeba bowiem stwierdzić, że np. w Warszawie co najmniej 50 proc. dowożonego codziennie mleka jest brudne, posiada niezliczoną ilość bakterii, szkodliwie działających na żołądek, zwłaszcza młodych organizmów ludzkich, nie posiada dostatecznej ilości tłuszczu a często dla zamaskowania stanu sfermentowania zafałszowane jest szkodliwymi substancjami chemicznymi.

Polska nie posiada dotąd ustawy nabiałowej, jaka obowiązuje w wielu innych krajach Europy. Wskutek tego mlekiem u nas może handlować każdy, kto chce i niemal jak chce. Istniejąca kontrola sanitarna (rządowa i komunalna), nie jest wystarczająca, gdyż ze względu na wielką liczbę dostawców i handlujących, większość ich jest poprostu dla kontroli nieuchwytna.

Jeśli chodzi o sprzedaż mleka, to większe warsztaty rolne, utrzymujące duże obory i ponoszące wszelkie ciężary, jak podatki, świadczenia itp. nie mają możliwości sprzedaży swego mleka po cenie popytu, gdyż dostarczają je nie bezpośrednio spożywcom, lecz odbiorcom hurtownym, podlegającym ustawie o podaży produktów pierwszej potrzeby, czyli reglamentacji cen; natomiast drobni dostawcy t. zw. „domokrażcy”, daleki handlarze, sprzedający mleko z wozu, wreszcie t. zw. „krowiarze”, utrzymujący jedną lub kilka krow w miastach lub na przedmieściach, mogą sprzedawać jako „producenti” mleko po cenie dowolnej. Dla tego też rynek nasz, szczególnie w Warszawie przedstawia kompletny chaos. Obok ceny urzędowej istnieje jeszcze cały szereg innych cen, a mleko jest przytem lichego gatunku.

Skutecznym środkiem zaradczym na taki stan rynku byłoby przede wszystkim wprowadzenie: 1. ustawy nabiałowej, 2. przymusu pasteryzacyjnego, 3. koncesjonowanego handlu mlekiem.

Co się tyczy horoskopów aprowizacji w mleko na najbliższą przyszłość, to trzeba z całym naciskiem stwierdzić, że dzięki wyginięciu zasiewów wszelkiego rodzaju mieszanek pastewnych, spodziewanego słabego zbioru okopowych pastewnych, stojącego pod znakiem zapytania urodzaju ziemniaków, dzięki wreszcie przewidywanemu miernemu zbiorowi koniczyń i potraw łąkowych, oczekiwać musimy wielkiego niedoboru pasz objętościowych a tem samem i ich drożyzny, co razem wzięte musi wywołać zmniejszenie się dowozu mleka do centrów spożywczych a więc i wyższkę jego cen. Zwyżki tej spodziewać się należy już w najbliższym czasie a mianowicie z początkiem sierpnia. Najsilniej zarysowała się ona zapewne na jesieni, o ile oczywiście nie poprawi się plon ziemniaków.

Dlatego niezmiernie ważną jest kwestia dla szerokiej sfery spożywców, pewna stabilizacja ilości dowozów mlewa, z którą łączy się również stabilizacja poziomu cen. W tym kierunku koniecznym byłoby zorganizowanie produkcji mleczarskiej w ten sposób, ażeby chaotyczną i rozproszkowaną do stawy mleka zarówno przez większe warsztaty rolne, jak i drobną własność rolną ująć w ramy dostawy skoordynowanej.

Rozwiązanie tego zadania leży na drodze powołania do życia w Warszawie wielkiej mleczarni spółkowej przy współudziale magistratu z jednej stro-

ny a producentów z drugiej strony. Mleczarnia ta zorganizowałaby wszystkich producentów w rejonie bezpośrednio większej własności ziemskiej a zarazem stwarzając dla drobnej własności możliwość dostawy za pomocą urządzonych w tym celu w bliższym lub dalszym promieniu Warszawy rejonowych zlewni mleka. W ten sposób szerokie warstwy miejskie miałyby za pewnioną dostawę dobrego mleka, konkurującego przytem swą ceną z towarem, dostarczany obecnie przez rozmaite czynniki niezorganizowane, o których wyżej wspominałem.

## Jak uczą się spółdzielcy.

Wyszkolenie potrzebne jest wszystkim, dla spółdzielców jest ono kwestią życia — głosił Wiliam King, jeden z pionierów angielskiego ruchu spółdzielczego. Hasło to, rzucone sto lat temu, nie tylko nie straciło na aktualności, ale owszem, stało się obecnie niejako nakazem chwili.

Naukowa organizacja pracy usprawnia działalność przedsiębiorstw, decydując niejednokrotnie o ich powodzeniu i rentowności. Stosowanie jednak naukowej organizacji pracy daje dobre wyniki wyłącznie tam, gdzie mamy do czynienia z odpowiednio wykwalifikowanym personelem. Kształcenie przeto i przeszkolanie pracowników, zatrudnionych w ruchu spółdzielczym, stanowi jedno z zadań praktycznych kooperacji, tem więcej, że spółdzielnie, jako organizacje gospodarczo-społeczne, wymagają większej umiejętności i przygotowania do pracy, aniżeli równorzędne przedsiębiorstwa prywatne.

Zadanie to podejmuje Związek Spółdzielni Spożywców, który od szeregu lat prowadzi systematyczną akcję kształcenia zawodowego i spółdzielczego pracowników oraz praktycznych działaczy spółdzielczych. Stałą szkołą zawodową dla spółdzielców są spółdzielcze kursy korespondencyjne, które stanowią niejako pierwszy szczebel w systemie spółdzielczego szkolnictwa zawodowego. Drugim szczeblem są kursy ustne, zakończone repetycjami i egzaminami.

Program spółdzielczych kursów korespondencyjnych obejmuje zagadnienia spółdzielcze, zarówno praktyczne, jak i teoretyczne i dostosowany jest do przygotowania, jakie posiadać powinien przeciętny czynny pracownik spółdzielczy.

W roku 1929, który był czwartym z kolei rokiem prowadzenia spółdzielczych kursów korespondencyjnych, kursy te miały 349 uczestników, z czego na pracowników, czynnych w spółdzielniach przypada 249.

Z „kursów ustnych, które są krótkoterminowymi należy wymienić przede wszystkim sześciotygodniowy kurs dla kierowników spółdzielni”, prowadzony przez Związek od lat 6, o charakterze dokształcającym. Kurs ten stanowi przeszkolenie dla czynnych kierowników spółdzielni i cieszy się za-

zoną reputacją. W r. 1929 Związek zorganizował po raz pierwszy sześciotygodniowy spółdzielczy kurs dokształcający dla absolwentów średnich szkół handlowych, na który uczęszczało 24 osoby, z pośród młodzieży w wieku od lat 17 do 25, w tem 7 kobiet.

Prowadzone przez Związek były poza tem kursy dla organizatorów i kierowników mniejszych spółdzielni spożywców. Trzytygodniowy kurs tego rodzaju zorganizowany w Wilnie, zgromadził 54 osoby, przytem brali w nim udział Polacy, Białorusini i Litwini.

Zagadnieniom pracy propagandowej i kulturalnej poświęcone są letnie kursy spółdzielcze, prowadzone (obecnie już rok szósty) w Bukownie, na Podkarpaniu. Kursy te o częściowym charakterze ćwiczeń seminarjalnych, łączą naukę z wypoczynkiem.

Prócz tego Związek organizuje liczne kursy krótkoterminowe, poświęcone praktycznym zagadnieniom pracy spółdzielni na terenie.

Dla zobrazowania całości kształcenia spółdzielczego, prowadzonego przez Związek Spółdzielni Spożywców, wymienić jeszcze należy wykłady z zakresu spółdzielczości, urządzane przy współudziale Związku na Kresach, organizowanych przez tego rodzaju instytucje, jak Wolna Wszechnica Polska, Instytut Oświaty dla Dorosłych, Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych itp. Na kursach tych było w r. 1929 — ogółem 98 godzin wykładów o spółdzielczości, a łączna liczba słuchaczy przekraczała 500 osób.

Pionier spółdzielczości w Polsce, śp. Romuald Mielczarski, mówił, że spółdzielczość nie tylko przebudowuje stosunki społeczne, lecz jednocześnie przekształca dusze i wychowuje ludzi, którzy przebudową tą zdolni są pokierować. Związek Spółdzielni Spożywców przez działalność społeczno-wychowawczą przygotowuje właśnie zastępy pracowników i działaczy praktycznych do pracy zawodowej i społecznej w spółdzielniach, tworząc kadry wykwalifikowanych pracowników, zdających sobie sprawę zarówno z gospodarczej jak i społecznej roli spółdzielczości w dziedzinie wymiany i produkcji.

## Osika zapalczana.

Podajemy niżej wymogi stawiane przez firmy krajowe dla osiki zapalczanej:

1. Drzewo musi być ostatniego cięcia zimowego, w okraglakach w korze. Okrągłakimuszają być wycięte prostopadle.

2. Średnica mierzy się w całkowitych

centymetrach w pośrodku kłosa dwukrotnie na krzyż i musi wynosić najmniej 27 ctm. z korą. Dopuszczalnym jest 20 proc. całej masy w m. sześć, o średnicy 24—26 cm. z korą, jednakowoż w niższej cenie i być osobno wyszczególnione.

3. Długość kłoców musi wynosić od

2'30 do 5 m., i mierzona jest w całkowitych decymetrach. Dopuszczalnym jest 5 proc. całej masy w długościach 1'60 do 2'10 m., jednakowoż przeciętna długość kłoców całej partii musi wynosić co najmniej 3 m. Drzewo musi być białe, zupełnie zdrowe, proste, bez czerwonych plam i pęknięć, bez narostków, niedwusłojne i bez sęków.

Twardy murz jest dopuszczalny pod warunkiem: że zgnilizna jest ściśle koncentryczna, a średnica jej nie wynosi więcej jak 7 cm. u kłoców do 30 cm., a 10 cm. u kłoców powyżej 30 cm. średnicy mierzonej w pośrodku kłoca.

Dopuszczalne są tylko zdrowe seki do 5 cm. średnicy najwyżej dwa na każdy metr bieżący kłoca.

Miażdżosć kłoców oblicza się według tablic Kohlmana.

Partie osiki do 150 m. sześć, muszą być wyrobione i dostarczone do stacji kolejowej przez zarząd lasu.

Przed wywózką z lasu następuje odbiórka wyrobionych kłoców przez organa Sp. Akc. do Eksp. Państwowego Monopolu Zapalczanego.

Partie ponad 150 m. sześć, mogą być wyrabiane również i przez nabywców we własnym zarządzie.

Spółdzielnia Leśników jest w stałym kontakcie z odbiorcami osiki i prosi posiadaczy takowej o zgłoszenia pod adresem Spółdzielni.

Obecnie cena waha się między 5'50 a 6'50 dolara za 1 m. sześć, loco wagon stacja załadownicza.

(„Rolnik”.)

## Zasiewy zbóż i plantacje buraków w Rosji.

Dane statystyczne, odnoszące się do stanu zasiewów w Rosji, nastroczały zawsze już pewne wątpliwości, gdyż nawet w statystykach oficjalnych często robione były rozmaite poprawki i sprostowania, a nieścisłe podawanie cyfr było w statystykach tych czymś zupełnie normalnem. Dlatego też w kołach gospodarczych przyjęto z pewną ulgą ostatni artykuł sprawozdawczy „Ekonomiczkiej Zizni” o tegorocznych zasiewach, który przytacza szereg cyfr, pozwalających zorientować się jako tako co do istotnego stanu zasiewów w ZSSR. W przeciwieństwie do statystyk urzędowych, twierdzących, że tegoroczny plan zasiewów w Rosji wykonany został w 100 proc., „Ekonomiczskaja Zizni” podaje, że dokonane w roku bieżącym zasiewy stanowią zaledwie 92 proc. oficjalnego planu. Ogółem — według danych „Ekonomiczkiej Gazety” — obsiano podczas kampanii wiosennej 86.401.000 hektarów ziemi, z czego na gospodarstwa zbiorowe przypada — 32.632.000 ha, na gospodarstwa państwowe — 2.930.000 ha i na gospodarstwa indywidualne — 50.839 ha. Ogółem zatem obsiano w Rosji obszar co najmniej większy od obszaru zeszłorocznego, co stanowczo ekonomistów sowieckich zadowolnić nie może. Już w roku ubiegłym, nie baczając na świetne urodzaje, odczuwano w Rosji dotkliwy brak zboża, a w roku bieżącym sytuacja prawdopodobnie ulegnie dalszej zmianie na gorsze, gdyż ludność Rosji w ciągu ostatniego roku powiększyła się o 3 miliony osób, a stan zasiewów wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych bardzo wiele pozostawia do życzenia.

Natomiast lepiej przedstawia się sprawa z burakami cukrowymi. Według danych „Centrosacharu” obszar plantacji buraków cukrowych wzrósł w roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym na Ukrainie o 30 proc., a w Centralnym okręgu czarnoziemiu o 50 proc. Stan zasiewów jest jednak niezbyt zadowalający, do czego w znacznej mierze przyczyniło się opóźnienie, z jakim zasiewy tegoroczne



# OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

## KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

**Morele** (trykozy) szczepione, świeżo rwane, 5 kg. koszyk 22 złotych, 10 kg. 42 złotych wysyła pocztą franko za pobraniem Bracia Nüssbrauch, Zaleszczyki. 4440

**Morele** zaleszczyckie pierwszej jakości skrzyneczka 5 kg. 20 zł., 10 kg. 38 zł. wysyła za zaliczeniem Firma Morela w Zaleszczykach. 4419

**Samochody** okazujące najkorzystniej sortuje Automobilowe Biuro inż. Z. Braun, Tarnowskiego 7, telef. 74-98. 4274

**Bizuterję**, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seltenreich Lwów, plac Marjacki 5. 4245

**Morele** Zaleszczyckie, światowej sławy pierwsza sorta 5 kg. w koszykach 22 zł., Miód prawdziwy 5 kg. bankach 20 zł. Pomidory 5 kg. koszykach 14 zł. franko zaliczką wysyła Owocarnia M. Dickman Zaleszczyki 4440

## POD JESIENNE ZASIEWY

poleca się  
**TOMASYNĘ  
SUPERFOSFATY  
SÓL POTASOWĄ I KAINIT  
AZOTNIĄK  
NITROFOS  
SALETRY  
SIARCZAN AMONU**

Wapno palone, mielone  
Pierwszorzędna naprawa  
**USPULUN**

Jedynie przeciw myszom  
i szczurom preparaty  
**„ZELIO”**

**Józef KARRACH**  
LWÓW, KOŚCIUSZKI 18.

Cenniki i pouczenia darmo i opłatnie.

## Koronki

wszelkiego rodzaju najtaniej „Wenecja”

Lwów, Boimów 19. 4326

**Łóżka** mosiężne i żelazne, łóżeczka dziecięce, siatki i materace w wielkim wyborze i po cenach fabrycznych poleca **STEIL i Spółka** Lwów, Kazimierzowska 28. — Tel. 64-13. 4320

**Szczotki** do zamiatania, troterowania, rąk sukna, włosów i innych rozmaitych celów poleca Drogerja Kolańskiego, Lwów, Batorego 34a, telefon 83 81. 4242

## Węgiel - Koks - Drzewo

dostarcza

**Małopolskie Biuro Węglowe** Lwów, Pasaż Hausmana I. 9. Telefon 15-38. 4398

**Morele** zaleszczyckie, wyborowe, pięciokilowe koszyki 21 zł. franco zaliczką wysyła Owocarnia S. Horowitz, Zaleszczyki, Grunwaldzka. 44 8

**Scripta** Maszyna do snaj techniki pisanja za zł. 175. Prospekty i próbki pisma wysyła bezpłatnie Jenerałe Przedstawicielstwo Jakób Udelsman Lwów, Sakramentek 30. 4497

## NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

**Francuska** poszukuje posady na lato. Wąglewicz 1, mieszk. 5. 4496

## PENSJONATY I UZDROWISKA.

10 groszy za wyraz.

**Hallerowa.** Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat „Warszawianka”, kanalizacja, wodociągi, tenis, pianino. Począł i stacja na miejscu. Wiadomość: Hallerowo pocztą Wielkowieś, powiat Morski, Bałtyńska. 3423

**Karwia** nad pełnym morzem. Pensjonat Marii Przyborskiej przyjmuje zgłoszenia Lublin, Krakowskie Przedmieście 55. Zadać prospekt. 3273

## Niemirów-Zdrój

3151 **pierwszorzędny pensjonat „JEDYNACZKA”**

poleca pokoje urządzone z pościelą, światłem, wodą gorącą, całodziennym wykwinem utrzymaniem i staranną usługą, na miesiąc sierpień. Urządzenie wodociągowe w budynku.

## KONKURS

w celu obsadzenia posady **notariusza** w Nowem Siole względnie innej przez przeniesienie opróżnić się mogącej posady kończącej się z dniem 15-go sierpnia 1930 r. ogłasza

4490

Lwowska Izba Notarialna.

## ZGUBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz

**Unieważnia** się zgubioną książeczkę Kasy Chorych m. Lwowa na nazwisko Stefan Ciszewski. 4509

## ROZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

**Złocenie, srebrzenie, naprawa torebek i wszelkich biżuterji** od groszy 50 tylko w wytwórni Wł. Buszek Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48. 4240

## NAJCUDOWNIEJSZE

zapachy, perfumy, wody kolońskie i kwiatowe na wagę tylko w perfumerji

**S. FEDER** LWÓW, — ulica Sykstuska 7. 3770

## JUŻ NADSZEDŁ NOWY MODEL 8-CYLINDROWEGO SAMOCHODU HUDSON

Jest do oglądnięcia w salonie wystawowym.

**Przedstawicielstwo samochodów ESSEX i HUDSON** Lwów, pl. Marjacki 5, Galeria. 3964

## Papę, asfalt, ter, smołę, karbolinum dostarczają ze składów fabrycznych najtaniej

**Horszowski i Ska** Skład materiałów budowlanych Lwów, Bourlarda 3. — Tel. 17-64.

## POMOC LEKARSKA

## Dr. Zofja Wepper

Janowska L. 26, telefon 25-19. Choroby skórne i wener. od 3 - 4. Kosmetyka od 12 - 1. Trwałe usuwanie włosów, brodawek, znamion. Operacje estetyczne, zmarszczek. Leczenie zylaków. Diatermia 3104

## Inserujcie w „Słowie Polskim”

TADEUSZ MICHAŁ NITTMAN. 10)

## Cień porucznika Guardo.

(Pamiętnik wyłowiony z Sekwany).

(Ciąg dalszy).

— Usiądźmy tu! — słodkim głosem zaproponowała Edyta.

— Doskonale! — odrzekł jej i usie dliśmy oboje na piasku pod olbrzymimi głazami. O parę kroków dalej spienione języki fal lizały, porozrzucane u brzegu muszelki. Mieszkanki dalekich mórz, wędrujące wraz z przypływem z nieznanej dali, jak szczęście. I tak samo kruche.

Gadaliśmy, gadaliśmy długo — o czym? — Bóg raczy wiedzieć!

O wszystkim i o niczym. Żeby nie wiem jak starał skupić się — spisać tego wszystkiego nie byłbym w stanie.

Wkońcu zmeczyliśmy się oboje i zamilkli. Wtedy ona przytuliła się do mnie ufnie, jak dziecko i szepnęła do ucha:

— Dobrze mi tutaj!

A fale biegły zdaleka, nagrzane słońcem; pryskały na nas fontanna wody i odbite od skał, wracały znów ku morzu.

Czułem jej gorące ciało, przytuliła do mnie. Chłonałem w siebie zapach jej jedwabistej skóry i na wietrze igrających włosów.

Schyliła głowę, wdychując delikatną, wiośnianną woń fiołków.

— Jak pachną! Wiesz, że to było bardzo ładnie z twojej strony, ty duży, szpakowaty chłopcze...

— Tak, stary już jestem, ale...

— Gadasz głupstwa, mój drogi! Wcale tego po tobie nie widać. Zresztą podobasz mi się takim, jakim jesteś! Podobasz mi się od pierwszej chwili tam, w „metrze”. Ale nigdy nie przypuszczałam, że cię kiedykolwiek jeszcze zobaczę. Z czasem, zdawało mi się, że cię wogóle nigdy naprawdę nie widziałam i że egzystujesz jedynie w moich marzeniach...

— Wiesz, śniłam o tobie!

A potem wstydliwie chowając twarz na mej piersi, dodała:

— I tak bardzo pragnęłam, by się ten sen stał wreszcie jawą!

Czułem, że rozsadza mnie szczęście! Niespodzianie podniosła głowę i szepnęła:

— Pocałuj mnie! Raz jeden, jedyny!

Zaskoczony, oszołomiony znieruchomiałem w pierwszej chwili, przycisnąłem jej wonne usta do mych warg spieczonych gorączką ostatnich tygodni.

Tak trwaliśmy chwilę długą, jak wieczność. Zdawało mi się, że morze wystąpiło ze swych brzegów, słońce zagasiło na niebie, skały zawaliły się nad nami.

Ale ona niespodzianie wyrwała się z

mych ramion. Wstała, obciągając sukienkę.

— Przecież my się nie znamy prawie wcale! — rzekła nagle zmieszana i zawstydzona.

Wzrwałem się również i stanąłem wobec niej, mnąc czapkę w garści, jak młokos na gorącym przyłapaniu uczynku.

Szybko poczęła wspinać się na gościniec. Szedłem za nią ze spuszczoną głową. Kłopotliwe milczenie leżało między nami. Silne wypieki na jej twarzy mówiły mi, jak bardzo niespodzianie spadła na nią ta cała przygoda. Moja poprzednia gadatliwość przepadła bez śladu. Nie mogłem się zdobyć ani na jedno słowo.

W pewnej chwili nadjechała taksówka. Edyta zatrzymała ją skinięciem ręki i całkiem już naturalnym głosem rzekła mi przy wsiadaniu:

— Dowidzenia, Andrzej!

— Do jutra? — zapytałem.

— Może!...

Mocno uściśnaliśmy sobie dłonie i wóz szybko potoczył się ku miastu.

1 maja.

Tych parę dni ostatnich minęło mi niespostrzeżenie, jak w bajce.

Gdzież, kiedyż mogłem przypuścić, że ja, którym tyle przeszedł, tyle przecierpiał, teraz znów pełen siły i radości drugą młodość przeżywać będę tej precudnej wiosny?

Parę tygodni temu stary jeszcze się czułem, przemęczony i tak bardzo spragniony pokoju. Teraz wszystko mnie raduje: I to słońce co rana, i ta zieleni świeża na drzewach, a nawet stada umorusanych andrusów, grających po ulicach w guziki. Każdego, kto mnie mija — witam uśmiechem. Każdy mi bliski, każdy mi bliźni. A do niedawna tak stroniłem od ludzi!

Jakież to dziwne! Że też tak nagle odmłodzić się można. Chciałbym biegać po drogach i placach, roztrzącać przechodniów i krzyzczeć. Krzyzczeć rażąco i dzielić się ze wszystkimi wciąż jeszcze dla mnie niepojętą nowiną: Ona mnie kocha!

2 maja.

Widujemy się prawie codzień. Czekałem na nią rankiem na białym, słonecznym gościńcu i idziemy potem razem ramię przy ramieniu na wybrzeże. Tam bawimy się jak dzieci: Gonimy po piasku i szukając muszelek śmiejemy się bez końca.

Czasem znów bierzemy łódź i wypływamy na morze. Ona kładzie się na dnie i głowę spiera na mych kolanach. Wiosłując, opowiadam jej zniszonym głosem o zamorskich krajach, o mych przygodach i o różnych dziwach dalekiego świata. Nigdy jeszcze nie był tak bardzo gadatliwy. Jak gdyby pekała tama wieloletniego mego milczenia.

(C. d. n.).